Kurier Szczeciński

CZWARTEK, 14 LISTOPADA 1974 ROKU WYD. AB

Nr 264 (9364) Rok założenia 1945 Cena 50 gr

Premier Piotr Jaroszewicz zwiedza dziś Isfahan

Problemy dalszego rozwoju stosunków Polska—Iran

tematem spotkania z cesarzem i rozmów plenarnych

14.11. TEHERAN PAP. Premier Piotr Jaroszewicz, przebywający od poniedziałku z wizytą oficjalną w Iranie, zwiedza dziś Isfahan — dawną stolicę szachów perskich, miasto słynące z wielu pięknych pałaców i meczetów z XVI — XVIII wieku. Właśnie z Isfahanu w r. 1474 ówczesny szach Uzum Hassan przysłał na dwór króla Kazimierza Jagiellończyka pierwszych swych przedstawicieli, zapoczątkowując w ten sposób stosunki polsko-irańskie, których pięćsetną rocznicę obchodziły oba kraje w czerwcu br.

DZIŚ Isfahan, leżący 350 km na południe od Teheranu, liczy 600 tysięcy mieszkańców i jest ośrodkiem przemysłu włókienniczego, spożywczego i metalowego. W pobliżu Isfahanu zbudowano przy pomocy ZSRR kombinat hutniczy, który od ubiegłego roku produkuje pierwszą stal irańską (na razie 700 tys. ton rocznie). 40 km od miasta znajduje się duża cukrownia, zbudowana przez specjalistów polskich.

PRZED wieczorem premier Jaroszewicz powraca do Teheranu, gdzie tymczasem trwają rozmowy robocze członków delegacji i grup ekspertów w sprawie sfinalizowania różnych projektów współpracy gospodarczej. Przygotowuje się nową umowę handlową, listy towarowe i wspólne przedsięwzięcia gospodarcze.

WCZORAJ Piotr Jaroszewicz został przyjęty w Teheranie przez cesarza Iranu Mohammada Rezę Pahlawi. W toku dłuższej rozmowy omówiono węzłowe problemy dalszego rozwoju stosunków polsko-irańskich, a także dokonano wymiany poglądów na zagadnienia międzynarodowe, będące przedmiotem wspólnego zainteresowania.

Po południu odbyły się polsko-irańskie rozmowy plenarne, pod przewodnictwem obu premierów, którym towarzyszyli członkowie delegacji i eksperci. Na treść rozmów premiera P. Jaroszewicza z premierem A. A. Hoveydą złożyły się trzy grupy zagadnień: wzajemna informacja o problemach rozwoju społeczno-gospodarczego Polski i Iranu, stan i perspektywy stosunków dwustronnych, a także niektóre problemy międzynarodowe.

13 BM. przebywający z wizytą w Iranie premier PRL Piotr Jaroszewicz został przyjęty przez szacha Iranu Rezę Pahlavi.

CAF—AP—Zagożdziński

Obraduje Plenum KW PZPR

Praca ideowo — wychowawcza wśród załóg pływających

DZIŚ RANO pod przewodnictwem I sekretarza KW PZPR Janusza Brycha rozpoczęło się plenarne posiedzenie KW PZPR poświęcone zagadnieniom poprawy pracy ideowo-wychowawczej wśród załóg pływających. W posiedzeniu uczestniczą członek Sekretariatu KC PZPR, kierownik Wydziału Organizacyjnego KC Zdzisław Żandarowski i zastępca kierownika Wydziału Propagandy, Prasy i Wydawnictw KC PZPR, Wiesław Klimczak.

Materiał Egzekutywy KW PZPR zatytułowany **„O poprawę pracy ideowo-wychowawczej wśród załóg pływających"** członkowie Plenum otrzymali na piśmie.

JAKO PIERWSI zabrali głos: Tadeusz Aftyka — I sekretarz KZ PZPR Polskiej Żeglugi Morskiej, Arkadiusz Muszyński — I sekretarz KZ PZPR Przedsiębiorstwa Połowów Dalekomorskich i Usług Rybackich „Gryf" oraz Juliusz Hebel — dyrektor Przedsiębiorstwa Połowów Dalekomorskich i Usług Rybackich „Odra".

W CHWILI oddawania „Kuriera" do druku na plenarnym posiedzeniu KW rozpoczęła się dyskusja. (wit)

Największa od 20 lat

Powódź na Alasce

14.11. WASZYNGTON PAP. W środę przywrócono łączność telefoniczną i telegraficzną ze światem niewielkiego miasta Nome na Alasce oraz wznowiono dostawy elektryczności. Oczyszczona główna ulica Nome wyglądała jak błotnisty staw, po największej od 20 lat powodzi, która nawiedziła ten region. Miasto zostało zalane przez 3-metrową falę, która przerwała falochron, odgradzający je od morza. Gubernator stanu Alaska ogłosił w całym rejonie nawiedzonym powodzią stan wyjątkowy.

Wiadomości dnia

LONDYN. Dziś rozpoczyna się w Londynie sesja plenarna Zgromadzenia Międzyparlamentarnego NATO, na której zostaną rozpatrzone raporty przygotowane przez 5 komisji roboczych, obradujących na posiedzeniach zamkniętych od poniedziałku 11 bm. do środy.

PARYŻ Na sesji parlamentu zachodnioeuropejskiego, odbywającej się w Sztrasburgu, odbędzie się dziś głosowanie nad projektem budżetu EWG na rok 1975.

ADDIS ABEBA. Jest tu przygotowywany proces sądowy przeciwko 35 byłym wyższym urzędnikom etiopskim, w tym dwóm premierom. Oskarża się ich o nieprzyjście z pomocą mieszkańcom prowincji Uollo, gdzie z głodu zmarło ponad 100 tys. osób. Staną oni przed Najwyższym Trybunałem Wojskowym.

Debata palestyńska w Zgromadzeniu Ogólnym ONZ

Dramatyczne przemówienie Arafata

„Walczymy o wolność i niepodległość a nie przeciwko narodowi żydowskiemu"

NOWY JORK PAP. 13 bm. rozpoczęła się w nowojorskiej siedzibie ONZ, zgodnie z decyzją Zgromadzenia Ogólnego, debata nad kwestią palestyńską. Pierwszym mówcą był przewodniczący Komitetu Wykonawczego Organizacji Wyzwolenia Palestyny Jaser Arafat.

KWESTIA zagwarantowania praw narodu palestyńskiego była wielokrotnie przedmiotem debat, prac i decyzji ONZ, jednak postawa Izraela uniemożliwiła zrealizowanie uchwał ONZ.

Debata palestyńska z udziałem delegacji OWP budzi ogromne zainteresowanie. Nigdy dotąd przedstawiciele narodu palestyńskiego nie mieli możliwości bezpośredniego reprezentowania swego punktu widzenia na forum Zgromadzenia Ogólnego.

Zdecydowana większość państw wyraża pogląd, iż rozwiązanie konfliktu na Bliskim Wschodzie musi objąć jako część integralną zagwarantowanie praw arabskiego narodu Palestyny.

DWUGODZINNE przemówienie Jasera Arafata zawierało jednocześnie historię tragedii narodu palestyńskiego, stanowisko w podstawowych kwestiach dotyczących rozwiązania problemu palestyńskiego oraz apel skierowany do ONZ i całej międzynarodowej opinii publicznej o pomoc i poparcie w wysiłkach zmierzających do sprawiedliwego, pokojowego rozwiązania konfliktu palestyńskiego.

PRZEMÓWIENIE, pełne dramatycznych momentów, stanowiło próbę wyjaśnienia delegacjom państw i międzynarodowej opinii publicznej przyczyn i źródeł dramatu Palestyńczyków. Podając fakty z historii narodu palestyńskiego i analizując je na tle historii ostatniego stulecia, Arafat przedstawił los narodu palestyńskiego, stanowiący integralną, nieodłączną część losu narodów i ludów kolonialnych podbitych przez mocarstwa zachodnie i ciemiężonych przez imperializm.

(Dokończenie na str. 3)

Nowy atak Izraela na Liban

14.11. KAIR PAP. W nocy ze środy na czwartek artyleria izraelska ostrzelała libańską miejscowość Nabatija, położoną na południowy wschód od Sydonu. Według pierwszych doniesień przynajmniej dwie osoby poniosły śmierć, a 5 zostało rannych.

Miasto było ostrzeliwane przez ok. 40 minut. Pociski eksplodowały w dwóch gęsto zaludnionych dzielnicach. Wiele domów zostało zniszczonych. Pociski izraelskie uszkodziły sieć energetyczną i całe miasto zostało pozbawione dopływu prądu.

Artyleria libańska odpowiedziała ogniem. Obserwatorzy podkreślają, że Izrael wzmaga swe ataki na Liban właśnie obecnie, gdy na forum Zgromadzenia Ogólnego ONZ toczy się debata nad problemem palestyńskim.

Spowiedź eks-gwiazdy

JESZCZE niedawno **Anita Ekberg** zaliczana była do czołówki gwiazd filmowych — może nie tyle dzięki swemu talentowi, co warunkom zewnętrznym „seksbomby" i temperamentowi. Pamiętamy ją ze słynnej sceny kąpieli w fontannie di Trevi w filmie „Dolce vita". Szwedzka aktorka hołdowała dolce vita nie tylko na ekranie, ale również w życiu prywatnym, a jej skandale stanowiły przez lata żer dla prasy brukowej. Dziś żyje samotna w Rzymie z dwojgiem służby i trzema syjamskimi kotami. W udzielonym niedawno wywiadzie powiedziała: — **Nie mam i nigdy nie miałam szczęścia w miłości...**

Do jej intymnych przyjaciół należeli: Tyrone Power, Gary Cooper i Yul Brynner, ale każdy z nich powrócił do ślubnej małżonki. Interesowali się nią także Frank Sinatra i włoski przemysłowiec Gianni Agnelli, którego „bardzo kochała"...

Na swych dwu byłych mężach Ekberg nie pozostawiła suchej nitki: pierwszy, Anthony Steel, był pijakiem, drugi — Nikke van Nutter, kobieciarzem i leniem, który nigdy nie przyniósł do domu złamanego grosza. — **Może jeszcze zagram w filmie** — mówi Anita — **może wyjdę za mąż, ale czy warto?...** (PAP)

Fala strajków ogarnia Francję

PARYŻ PAP. W środę, na wezwanie central związkowych CGT i CFDT przerwali pracę funkcjonariusze państwowi w wielu urzędach i ministerstwach. Strajkujący zorganizowali wielotysięczną demonstrację w paryskiej dzielnicy ministerialnej, blokując przez kilka godzin ruch uliczny. Równocześnie trwał 24-godzinny strajk drukarzy. W środę Francja pozbawiona była gazet, a telewizja i radio nadawały jedynie „program minimum" zawierający najważniejsze wiadomości i stare filmy bądź muzykę z płyt. Na ulicach Paryża widać było stosy śmieci, bowiem pracę przerwała również służba oczyszczania miasta.

Od czterech tygodni trwa we Francji strajk pocztowców. Chociaż we wtorek podjęła pracę część listonoszy, zrzeszona w chrześcijańskiej centrali związkowej Force Ouvriere, jednak większość obywateli pozbawiona jest nadal korespondencji, strajkuje bowiem 80 proc. pracowników pocztowych sortowni, gdzie największe wpływy mają lewicowe centrale CGT i CFDT.

Strajki, które rozpoczęły się w środę, są tylko wstępem do strajku powszechnego wyznaczonego przez CGT i CFDT na 19 listopada. 18 listopada rozpocznie się strajk kolejarzy. Przewiduje się, iż nastąpią przerwy w dopływie prądu i gazu, co musi spowodować zakłócenia w pracy wielu zakładów.

Sytuacja socjalna we Francji jest bardzo napięta, większość bowiem pracowników nie chce uznać, iż realizowany przez rząd „program oszczędnościowy" jest jedynym wyjściem z kłopotów gospodarczych. Partie lewicy (komuniści i socjaliści) proponują m. in. znacjonalizowanie niektórych koncernów naftowych, które czerpią nadal gigantyczne zyski, mimo kryzysu energetycznego i surowcowego.

Bezsenne noce leczą depresję

14.11. LONDYN PAP. Psychiatra zachodnioniemiecki dr Burkhard Pflug oświadczył na konferencji naukowej w Londynie, że najlepszym lekarstwem na depresję psychiczną jest pozbawienie pacjenta snu. Dr. Pflug i jego koledzy stosują tę metodę z powodzeniem w warunkach szpitalnych.

DZIŚ W NUMERZE: Nasza recenzja ◆ Muzyczne to i owo ◆ Trybuna Czytelników ◆ Polacy w Hamburgu

Lgz. obsr. nr 80 74

Na temat dnia

Trudna jesień rolnictwa

TEGOROCZNE wykopki stały się przedmiotem zainteresowania nie tylko tych, którzy biorą w nich bezpośredni udział, lecz całego społeczeństwa. Z nieukrywanym niepokojem śledzono ich przebieg w ciągu ostatnich tygodni. Nie ucierpieliśmy wprawdzie od jesiennych opadów tak bardzo jak inne kraje Europy — Węgry, Słowacja czy Holandia, gdzie wody zalały ogromnie połacie pól z niesprzątniętymi okopowymi. Jednakże jesienna kampania była i dla nas wyjątkowo trudna.

DESZCZE przerywały prace, utrudniały wykorzystanie sprzętu mechanicznego. Nawet na duże obszary, a zwłaszcza na gleby cięższe, nie można było wprowadzić maszyn, albowiem grzęzły w błocie nawet furmanki. W tej sytuacji jedynym wyjściem dla wielu gospodarstw był sprzęt ręczny.

Warunki atmosferyczne utrudniły także skup okopowych, dostawy buraków do cukrowni, a ziemniaków do ośrodków miejskich. Mieszkańcy miast są bowiem przyzwyczajeni do tego, że na ostatnie dni października przypada zakończenie wykopków ziemniaków, a jednocześnie największe nasilenie ich dostaw. Cała przewidziana na zaopatrzenie ludności ilość ziemniaków będzie dostarczona, choć z pewnym opóźnieniem, którego przyczyny są oczywiste. Obecnie dostawy są w pełnym toku. Nie powinno więc zabraknąć ziemniaków ani w handlu, ani w zakładach pracy, które zechcą we własnym zakresie zaopatrzyć pracowników.

Wykopki są na ukończeniu. Do zbioru pozostało jeszcze, we dług ostatnich informacji Ministerstwa Rolnictwa, 15—20 tys. ha ziemniaków na plantacjach, które były zalane wodą i muszą nieco obeschnąć. Nie jest to wiele w porównaniu do ok. 2,7 mln ha, które zajmowały w tym roku ziemniaczane uprawy. Jeśli idzie o buraki cukrowe, to ze 440 tys. ha pozostało do zbioru jeszcze 25—30 tys. ha.

Przeprowadzenie tej niezwykle trudnej kampanii zawdzięczamy pełnej poświęcenia pracy rolników, robotników rolnych, pracowników obsługujących rolnictwo. W ciągu tych ciężkich tygodni wykorzystywali oni każdą chwilę lepszej pogody i pracowali na polu od wczesnego rana do zmroku, nawet w niedziele i święta. Zawdzięczamy to także ofiarności tych tysięcy robotników przemysłowych, uczniów, studentów i żołnierzy, którzy pospieszyli rolnikom z pomocą.

Rolnictwo kończy już jesienną kampanię. Nadchodzi natomiast czas wytężonego wysiłku dla pracowników zaopatrzenia, którzy muszą zgromadzić rezerwy zimowe — i dla pracowników cukrownictwa. Ich zadania z racji spiętrzenia prac także nie będą łatwe.

WALERIA MIKOŁAJCZYK

Wczoraj w kraju

■ **REALIZACJA** przyjętego na XV Plenum KC PZPR perspektywicznego, kompleksowego programu rozwoju gospodarki żywnościowej była tematem spotkania w Komitecie Centralnym partii dziennikarzy prasy, radia, telewizji i agencji prasowych.

■ **PREZESI** central spółdzielczych „Społem", Centralnego Związku Spółdzielczości Pracy i Centralnego Związku Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego podpisali wspólną uchwałę o ogłoszeniu konkursu pod hasłem: „Samorząd w służbie mieszkańców". Konkurs trwać będzie od 1 grudnia 1974 r. do 1 września 1975 r.

■ **POLSKA TV** nadała wywiad z premierem Finlandii Kalevi Sorsą. Mówiąc o współpracy z Polską, premier Finlandii podkreślił, iż istnieją warunki dalszego jej rozszerzenia. W bieżącym roku wymiana handlowa między obu krajami zostanie podwojona.

■ **ZBUDOWANY** przez stoczniowców gdyńskich pierwszy 105-tysięcznik m/s „Marszałek Budionny" odbywa próby morskie na Bałtyku. Są one egzaminem sprawności maszyn i urządzeń, z których wiele jest produkcji krajowej.

■ **ZAKOŃCZONA** została budowa obserwatorium meteorologicznego i schroniska na Śnieżce. Obiekty te przekazane zostały do eksploatacji.

Komunikat Min. Łączności

JAK PODAJE Ministerstwo Łączności, w okresach od 15 listopada do 31 stycznia oraz od 16 marca do 5 kwietnia każdego roku zwiększa się kilkakrotnie liczba paczek wysyłanych za granicę. Powoduje to trudności w terminowym wykspedjowaniu tych przesyłek i doręczeniu ich adresatom.

W związku z tym, w podanych wyżej terminach nie będą przyjmowane do wysłania za granicę przesyłki pocztowe z zawartością szybko psujących się artykułów żywnościowych.

Z procesu Z. Marchwickiego

KATOWICE PAP, 13 bm. w Sądzie Wojewódzkim w Katowicach kontynuowano proces Zdzisława Marchwickiego, któremu w akcie oskarżenia zarzuca się dokonanie zabójstwa 14 kobiet i usiłowanie pozbawienia życia 6 dalszych w latach 1954—70.

Wyjaśnienia składał nadal brat Zdzisława, Henryk Marchwicki, jeden z pięciu „współoskarżonych w tej sprawie. Środowe zeznania rozpoczął on od oświadczenia, że siostra Halina nie mogła słyszeć dokładnie treści sprzeczki między nim a Zdzisławem Marchwickim. Zapytana o to Halina Flak stwierdziła, że pamięta wypowiedziane przez Henryka Marchwickiego słowa: — Zdzisiek zabił kobietę.

Z kolei Henryk Marchwicki zaprzeczył, jakoby w latach 1955—70 przyjmował od brata Zdzisława przedmioty zabrane zamordowanym przez niego kobietom, jakoby spał w mieszkaniu Jana Marchwickiego w nocy z 4 na 5 marca 1970 r. i był świadkiem niszczenia dokumentów nieżyjącej już wówczas Jadwigi K. Przyznał natomiast, że razem ze swoim bratem Zdzisławem był w domu jego teściów i przypomina sobie kłótnię na temat stałych zatargów, jakie rodzina K. miała z najbliższymi sąsiadami. Dodał jednak, iż nie wiedział, że pierwszą ofiarą zabójcy kobiet była sąsiadka rodziny K., u której przez pewien czas mieszkał Zdzisław Marchwicki.

Oskarżony wyjaśnił następnie pochodzenie zakwestionowanych u niego zegarków oraz podał powody, dla których w pierwszych dniach marca 1970 r. przyjechał do Katowic, dokąd wezwany został telegraficznie przez brata Jana. Opisał również okoliczności, w jakich siostra Halina zaliła się na częste upijanie się brata Zdzisława i późne jego powroty do domu, kiedy był sublokatorem w jej mieszkaniu. Henryk Marchwicki potwierdził ponadto posiadanie przez brata Zdzisława szminki, stanowiącej rzekomo własność jego ówczesnej przyjaciółki oraz wspólny wyjazd z Janem Marchwickim i Józefem Klimczakiem w rejon, gdzie zamordowana została Jadwiga K., jak również spotkanie wszystkich braci Marchwickich, Józefa Klimczaka i Zdzisława Flaka, umiejscawiając jednak te zdarzenia w różnych terminach.

Po odczytaniu przez przewodniczącego zespołu sądzącego wyjaśnień, złożonych przez oskarżonego w różnych fazach śledztwa, Henryk Marchwicki odwołał podane poprzednio fakty, z których wynikało, że był świadkiem przyjmowania przez Jana Marchwickiego biżuterii od Zdzisława Marchwickiego, sprzedaży przez tego ostatniego damskiego zegarka na bazarze w Będzinie oraz zabójstwa dokonanego 4 marca 1970 r. Dokładne opisanie przebiegu morderstwa i poparcie zeznań szkicami — nazwał teraz zmyśleniem.

Dziś dalszy ciąg przewodu sądowego.

Z BOCIANIEGO GNIAZDA

STATKI NA WEJSCIU

m/s „Ziemia Białostocka" z Tampa (Floryda) z fosforytami,
m/s „Noteć" ze Szwecji z żelazem,
m/s „Ner" z Norwegii w balaście,
s/s „Opole" z Danii w balaście,
m/s „Jelcz II" z Danii w balaście,
s/s „Wieczorek" z Danii w balaście.

STATKI NA WYJSCIU

m/s „Wodnica" do Londynu z drobnicą,
m/s „Kopalnia Grzybów" do Hamburga z węglem,
s/s „Kielce" do Danii z węglem,
s/s „Malbork" do RFN z węglem,
s/s „Sławno" do Danii z węglem,
s/s „Kalisz" do Danii z węglem.

Na bakier z paragrafem

Łapówki zamiast „osiowego"

NIE OD DZIŚ wiele mówi się i pisze o konieczności wzmocnienia dyscypliny przeładunkowej i poważnych stratach, jakie gospodarka narodowa ponosi na skutek karygodnego przetrzymywania przez kontrahentów wagonów towarowych ponad termin wolny od tzw. postojowego. Szczególnie źle z przeładunkową dyscypliną było na stacji towarowej PKP Szczecin-Dąbie. W oparciu o materiały, zebrane przez Dzielnicowy Komisariat Kolejowy MO, świadczące o systematycznym rozluźnianiu się dyscypliny ładunkowej na stacji w Dąbiu, prokurator dla m. Szczecina wdrożył postępowanie śledcze, a DOKP zarządziło kontrolę przy udziale biegłych przy Sądzie Wojewódzkim z zakresu transportu kolejowego.

Wyniki były obciążające, szczególnie kasjerów towarowo-rachunkowych oraz niektórych pracowników biura wagonowego PKP. Ustalono mianowicie, że w okresie od r. 1970 do 11 stycznia 1973, tj. do chwili zabezpieczenia w kasach kolejowych dokumentów, straty jakie na skutek niedopełniania przez nich obowiązku służbowego ponosiły PKP i gospodarka narodowa — wynosza nielichą sumę 748.477 zł. Kwota ta może być jednak znacznie większa, jako że m. in. brakowało wielu zapisów o obliczaniu i sprawdzaniu należności, niektóre dokumenty celowo ukrywano albo przetrzymywano, ba, nawet przerabiano, fałszowano, wzgl. zniszczono. Aresztowany został kasjer towarowo-rachunkowy PKP, 56-letni Tadeusz G., nadzór milicyjny zarządzono nad drugim kasjerem, 39-letnim Henrykiem J. i 51-letnim pracownikiem biura wagonowego Tadeuszem Sz.

Udowodniono im pobieranie łapówek od przedstawicieli gospodarki uspołecznionej zainteresowanych niepłaceniem wysokich stosunkowo kar umownych: pieniądze szły z rączki do rączki, były częste alkoholowe poczęstunki i libacje, były również „podarki rzeczowe", kontrahenci PKP przywozili raz poraz worki ziemniaków, owsa, suszu zielonki, mieszanki paszowej itp.

Wszyscy podejrzani do winy przyznali się już w dochodzeniach wstępnych. Nałogowe picie wódki przez kasjerów w czasie służby stworzyło dla kontrahentów PKP klimat sprzyjający łapownictwu.

AKTEM OSKARŻENIA objętych zostało ostatecznie 19 osób. Rozprawa przed III Wydz. Karnym Sądu Powiatowego, rozpoczęta we wrześniu br., była wielokrotnie przerywana i zakończyła się ostatecznie dopiero w tym tygodniu.

Kasjerzy Tadeusz G. i Henryk J. skazani zostali na kary pozbawienia wolności po 2 lata i zapłacenie po 10 tys. zł grzywny. Długoletni pracownik biura wagonowego Tadeusz Sz. skazany został na półtora roku i 5 tys. zł. grzywny. Ponadto na kary po 6 mies. pozbawienia wolności i kary grzywny od 1000 do 2000 zł. skazani zostali kierownik gospodarstwa przy Zakładzie Doświadczalnym Kolbacz inż. rol. Henryk B. oraz pracownicy Wielozakładowego PGR Gardno Stefan B., Rudolf J., Józef R., Stanisław Ś. i Jan S. Kary pozbawienia wolności Sąd warunkowo zawiesił na okres 4 wzgl. 2 lat.

NA MOCY lipcowej ustawy amnestyjnej, w oparciu o ustalony na rozprawie stan faktyczny, Sąd umorzył postępowanie karne przeciwko spedytorowi kolejowemu Walentemu A., magazynierowi Stanisławowi B., kierownikowi biura nadzorującego gospodarkę wagonami, towarowymi Stanisławowi K., z-cy naczelnika d/s handlowych Janowi Ł., st. referentowi ekon. „Gryfbetu" Weronice P., kierownikowi sekcji transportu tegoż „Gryfbetu" Romualdowi R., gł. specjaliście d/s mechanizacji PGR Gardno Edwardowi Sz., kierowcy ciągnika Stanisławowi W. i kierownikowi zaopatrzenia Rej. Przeds. Melioracyjnego, Wojciechowi W.

Komunikat Banku PKO

BANK Polska Kasa Opieki SA (Bank PKO) od dnia 1 stycznia 1975 r. dokonywać będzie skupu walut wymienialnych i bonów towarowych Banku PKO za złote w relacji 33,20 złotych za jednego dolara USA, tj. według kursu specjalnego ustalonego przez Narodowy Bank Polski, powiększonego o premię turystyczną stosowaną przy skupie walut obcych od cudzoziemców.

Nie ulegają natomiast żadnej zmianie warunki nabywania bonów w Banku PKO za waluty wymienialne, jak również warunki sprzedaży towarów w eksporcie wewnętrznym za te waluty i za bony Banku PKO.

SPORT — SPORT — SPORT

„Orlęta" zwyciężają

W ROZEGRANYM w Krakowie międzypaństwowym spotkaniu piłkarskich reprezentacji młodzieżowych do lat 23, Polska zwyciężyła CSRS 1:0. Bramkę zdobył w 54 min. Karaś z rzutu karnego.

Krakowskie spotkanie bezpośredniego zaplecza pierwszych reprezentacji Polski i CSRS zakończyło się skromnym zwycięstwem gospodarzy 1:0. Mogło ono być znacznie wyższe, gdyby piłkarze polscy wykorzystali wiele nadarzających się okazji do zdobycia bramki. Niestety nasi zawodnicy nie potrafili zachować zimnej krwi i bądź spóźniali się z oddaniem strzału, bądź też piłka padała łupem dobrze broniącego Michalika. Mecz był zacięty, a gra chwilami ostra. Sędzia dwukrotnie pokazał żółtą kartkę zawodnikom gości — Jurkemikowi oraz Polakowi — Garlejowi.

REMIS MŁODZIEŻY DO 21 LAT

W ROZEGRANYM w Tarnowie międzypaństwowym spotkaniu piłkarskim zespołów młodzieżowych do lat 21, reprezentacja Polski zremisowała z CSRS 1:1. Prowadzenie dla naszych barw zdobył w 21 min. Wolski (Pogoń Szczecin), wyrównał w dość przypadkowy sposób napastnik gości Bilsky. Nasi obrońcy sygnalizowali spalonego i pozwolili uciec napastnikowi gości, który nie zmarnował szansy. W zespole polskim na najwyższe noty zasłużili Piechaczek w obronie oraz Wolski w ataku, który popisał się wieloma groźnymi strzałami.

Z boisk piłkarskich

SENSACYJNIE zakończyło się towarzyskie spotkanie piłkarskich reprezentacji Szwajcarii i Portugalii. Zwyciężyła Szwajcaria 3:0 (2:0).

ROZEGRANE w Antwerpii rewanżowe spotkanie drugiej rundy rozgrywek o Puchar UEFA, między FC Antwerpen i Ajax Amsterdam, zakończyło się zwycięstwem gospodarzy 2:1. Piłkarze Ajaxu, którzy wygrali pierwszy mecz 1:0, awansowali do 1/8 finału. W następnej rundzie Ajax zmierzy się z Juventusem Turyn.

PRZYGOTOWUJĄCA SIĘ do swego pierwszego występu w eliminacjach mistrzostw Europy z Holandią, reprezentacja piłkarska Włoch pokonała w towarzyskim meczu w Rzymie mistrza RFN Bayern Monachium 1:0. Bramkę zdobył w 49 min. Boninsegna. Mecz oglądało 50 tys. widzów.

W LUKSEMBURGU rozegrany został eliminacyjny mecz grupy II piłkarskich mistrzostw Europy drużyn młodzieżowych (do 23 lat), w którym Luksemburg przegrał z Austrią 1:3.

W TOWARZYSKIM meczu piłkarskim, Turcja przegrała w Stambule z Austrią 0:1.

W TOWARZYSKIM meczu piłkarskim reprezentacja młodzieżowa (do lat 23) Włoch pokonała we Florencji Fortunę Duesseldorf 2:1.

Z OKAZJI jubileuszu 75-lecia piłkarze Barcelony rozegrali towarzyski mecz z Manchester City. Wygrali gospodarze 3:2.

PIŁKARSKI PUCHAR POLSKI

W ZALEGŁYM meczu 1/16 finału rozgrywek piłkarskiego Pucharu Polski, II-ligowa Lublinianka przegrała z I-ligowym ŁKS Łódź 0:3. W 1/8 finału ŁKS spotka się ze Śląskiem Wrocław.

POKRÓTCE

POLSKI DEBEL ZWYCIĘŻA

W PIERWSZEJ rundzie gry podwójnej otwartego turnieju tenisowego w Oslo Polacy Wojciech Fibak i Tadeusz Nowicki pokonali parę meksykańsko-austriacką Loyo-Mayo i Kary 6:3, 2:6, 6:2.

XXII PARTIA PRZEŁOŻONA

WYZNACZONA na środę 22 partia finałowego meczu szachowego Karpowa i Korcznoja została przełożona na inny dzień z powodu choroby Karpowa.

JUGOSŁAWIA — ZSRR NA SZACHOWNICACH

TRADYCYJNY mecz szachowy reprezentacji Jugosławii i Związku Radzieckiego zakończył się w Belgradzie zwycięstwem szachistów radzieckich różnicą trzech punktów — 19,5:16,5 pkt.

SUKCES POLSKICH AKROBATÓW SPORTOWYCH

NASZA reprezentacja w akrobatyce sportowej pokonała Bułgarię po zaciętej walce 129,65 do 129,16 pkt.

OLE RITTER ZREZYGNOWAŁ Z ATAKU NA REKORD ŚWIATA

DUŃSKI kolarz zawodowy — Ole Ritter, który w ubiegłym tygodniu trzykrotnie bez powodzenia atakował w Meksyku rekord świata w jeździe godzinnej należący do Eddy Merckxa (49,431 km) oświadczył, że nie podejmie już dalszych prób poprawienia tego wyniku.

KOMUNIKAT TOTO-LOTKA

TOTALIZATOR SPORTOWY zawiadamia, że na zakłady Małego Lotka wylosowane zostały następujące liczby:

2, 12, 20, 23, 29

Wylosowana banderola: 783776, 83776, 3776, 776.

W zakładach Toto-Lotka stwierdzono: 1 rozw. z 6 trafieniami — wygrana 1 000 000 zł, 1 rozw. z 5 traf. prem. — wygrana 1 000 000 zł, 213 rozw. z 5 traf. zwykł. — wygrane po około 12 000 zł, 11 435 rozw. z 4 trafieniami — wygrane po 294 zł, 224 571 rozw. z 3 trafieniami — wygrane po 16 zł (I losowanie).

4 rozw. z 5 traf. prem. — wygrane po 497 633 zł, 141 rozw. z 5 traf. zwykł. — wygrane po około 14 000 zł, 9 171 rozw. z 4 trafieniami — wygrane po 325 zł, 175 853 rozw. z 3 trafieniami — wygrane po 16 zł (II losowanie).

Nowości Goleniowskich Fabryk Mebli

◆ Zestawy uczniowskie
◆ Meble kuchenne

GOLENIOWSKIE Fabryki Mebli są w przededniu rozbudowy. Realizacja inwestycji przyniesie zakładowi podwojenie produkcji, której wartość wyniesie w bieżącym roku, 400 mln zł, po rozbudowie zaś przekraczać będzie 1 mld zł. Na te znacznie większe ilości goleniowskich mebli trzeba będzie jednak poczekać dwa lata: na razie trzeba się zadowolić bardziej urozmaiconym asortymentem meblościanek, które są specjalnością zakładu.

Jeszcze w tym roku ukażą się na rynku pierwsze komplety tzw. zestawów uczniowskich, funkcjonalnych regałów, przystosowanych do małych pomieszczeń. Przewiduje się, że w przyszłym roku fabryka wyprodukuje ponad 6 tys. tych kompletów. Również w przyszłym roku ruszy na skalę przemysłową produkcja nowych mebli kuchennych. Wyposażone będą one w większą ilość schowków, wysuwane płyty, staranniejsze będzie też wykończenie szafek. (mw)

NA PÓŁMETKU OBRAD IX ZGROMADZENIA SFMD

■ 13 bm. obrady trwającego w Warnie IX Zgromadzenia Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej osiągnęły półmetek. Dobiegła końca pierwsza faza dyskusji plenarnej, w której zabrało głos kilkudziesięciu mówców

W środę wyborem nowych władz i uchwaleniem wielu dokumentów programowych zakończyło się IV Zgromadzenie Międzynarodowego Komitetu Organizacji Dziecięcych i Młodzieży Dorastającej (CIMEA). W składzie Prezydium CIMEA znalazła się ponownie Polska, którą reprezentuje Związek Harcerstwa Polskiego

OSTRZEŻENIE FAJSALA

■ Kairski dziennik „Al Ahram" pisał w środę, że król Arabii Saudyjskiej Fajsal ostrzegł prezydenta USA, że kraje arabskie mogą ponownie posłużyć się ropą naftową jako bronią polityczną, jeśli nie zostanie osiągnięte zadowalające rozwiązanie problemu palestyńskiego. Dziennik dodaje, że również Egipt poinformował rząd Stanów Zjednoczonych, iż jego stanowisko w debacie palestyńskiej w Zgromadzeniu Ogólnym ONZ będzie „praktycznym testem" intencji amerykańskich wobec narodu arabskiego.

POLSKO-JAPOŃSKIE ROZMOWY GOSPODARCZE

■ Od 11 do 13 listopada odbyła się w Tokio druga sesja komitetów gospodarczych Polski i Japonii działających pod auspicjami izb handlu zagranicznego obu krajów. Uczestniczyli w niej przedstawiciele polskich central handlu zagranicznego, a ze strony japońskiej przedstawiciele czołowych tamtejszych koncernów przemysłowych, organizacji handlowych i banków. Omówiono problemy dotyczące stosunków ekonomicznych i handlowych między obu krajami.

Kosmiczni goście zawiedli

CZAROWNIK z powołania, a elektryk z zawodu 32-letni Antonio de Resa, mieszkający w Avignon (Francja) zapowiedział wszem i wobec, że otrzymał poufną wiadomość, iż w niedzielę 27 października o godz. 14 na polu w pobliżu miasta ma się pojawić 3 przybyszów z... planety Wenus. On, Antonio, potrafi się z nimi znakomicie komunikować.

Pogłoska o kosmicznych gościach rozeszła się lotem błyskawicy i oznaczonego dnia na polu zjawił się tłum — ponad 1500 ciekawskich, wielu z lornetkami i kamerami filmowymi. Niektórzy przynieśli ze sobą butelki z winem, aby godnie przywitać przybyszów.

„Nadchodzą... czuję to! Zaczęli właśnie orbitowanie wokół Ziemi!" — krzyczał Resa. Ale na próżno, żaden latający obiekt nie pojawił się. Widocznie czarownika zawiodły umiejętności zawodowe. **„Oni przybędą 2 stycznia 1975, i będzie to historyczny dzień w dziejach ludzkości"** — wrzasnął przerażony mag zanim wziął nogi za pas, uciekając przed zawiedzionym tłumem widzów.

Dramatyczne przemówienie Arafata

Pogróżki syjonistów

(Dokończenie ze str. 1)

Przewodniczący OWP oświadczył, iż historia dowodzi, że polityka kolonizacji uprawiana przez mocarstwa kolonialne oraz polityka uprawiana przez syjonizm na obszarach Palestyny mają wspólne korzenie i wspólną naturę. Syjonizm jest ideologią imperializmu, kolonializmu, jest ideologią głęboko reakcyjną, która przekształciła obszar Bliskiego Wschodu w rejon terroru, nienawiści i ciągłych wojen.

Przedstawiając historię i motywy rewolucji palestyńskiej, Arafat podkreślił, że Palestyńczycy walczą o wolność i niepodległość, a nie przeciw narodowi żydowskiemu i przeciw jakiemukolwiek Żydowi.

— JAKO przewodniczący Organizacji Wyzwolenia Palestyny i przywódca rewolucji palestyńskiej — dodał Arafat — **oświadczam uroczyście, że kiedy mówimy o naszych wspólnych nadziejach dotyczących Palestyny w przyszłości, to w takiej perspektywie widzimy tam wszystkich Żydów mieszkających obecnie w Palestynie, którzy zdecydują się żyć z nami w pokoju i bez dyskryminacji.**

Arafat zwrócił się z apelem do wszystkich Żydów, aby przyłączyli się do wysiłków zmierzających do **„utworzenia wspólnego domu, wspólnej ojczyzny na ziemi palestyńskiej".**

ORGANIZACJE syjonistyczne w USA nasiliły swoje prowokacje w związku z debatą nad kwestią palestyńską.

Członkowie „Ligi Obrony Żydów" — terrorystycznej organizacji syjonistycznej — przeprowadzają demonstracje przed siedzibą ONZ. Kilkakrotnie nieznani osobnicy grozili, iż wysadzą w powietrze hotel „Waldorf — Astoria" w centrum Manhattanu, gdzie zatrzymała się delegacja Organizacji Wyzwolenia Palestyny.

Jeden z przywódców „Ligi Obrony Żydów" — Russel Kelner — publicznie oświadczył, że organizacja **„dysponuje specjalnie wyszkolonymi ludźmi, którzy nie dopuszczą, aby Arafat i jego współpracownicy opuścili Nowy Jork żywi".** „Zamierzamy zamordować go" — zagroził Kelner. Oświadczenie to złożył on w wywiadzie, udzielonym jednej z nowojorskich stacji telewizyjnych, a następnie powtórzył na konferencji prasowej.

Agenci FBI aresztowali Kelnera na podstawie ustawy o ochronie przedstawicielstw zagranicznych.

KOPENHAGA — największe miasto nie tylko Danii ale i całej Skandynawii. Wprawdzie słynny park Tivoli jest nieczynny, niemniej stolica jest tak kolorowa i ładna, że i o tej porze roku nie brak turystów.

Na zdjęciu: fragment Placu Ratuszowego w Kopenhadze z siedzibą redakcji poczytnej gazety „Billed Bladet".

(CAF Baliński)

Długie włosy i prawo

DO REDAKCJI radzieckiego czasopisma **„Litieraturnaja Gazieta"** nadszedł list majstra z pewnych zakładów samochodowo-remontowych, gdzie sprawuje on opiekę nad grupą uczniów-robotników. Ma z nimi sporo kłopotów — chociaż — chłopcy na ogół nie najgorzej wywiązują się ze swych obowiązków. Lecz pewnego dnia wyłonił się niespodziewany problem, z którym właśnie zwraca się do redakcji. Kiedy, jak zwykle, przedstawił dyrektorowi do podpisu listę wypłat dla swych podopiecznych, szef oświadczył, że nie podpisze listy, dopóki chłopcy się porządnie nie ostrzygą. **— Ponieważ nie mogłem pojąć związku między uczesaniem młodzieży, a jej niezaprzeczalnym prawem do zarobionych pieniędzy, doszło między nami do ostrej wymiany poglądów** — stwierdza w swym liście majster — **wreszcie dyrektor listę podpisał, ale wkrótce wydarzył się podobny przypadek w naszych zakładach. Dlatego proszę o autorytatywną wypowiedź w tej sprawie...**

ZACZNIJMY od stwierdzenia podstawowego faktu — odpowiada prawnik w „Litieraturnej Gazecie" — że bez postanowienia sądu żaden kierownik zakładu nie może zatrzymać wypłaty swym pracownikom, jeśli zgodnie z przyjętą umową wykonali oni swe zadania. Co się tyczy ekstrawagancji w modzie, historia administracyjnego zwalczania tego rodzaju dziwactw dzieli się wyraźnie na dwa kierunki: administracyjno-racjonalny i administracyjno - emocjonalny. Pierwszy z nich, absolutnie uzasadniony, ma na celu przestrzeganie zasad bezpieczeństwa i higieny pracy. Drugi — nie ma żadnego uzasadnienia. Zapewne działa tu opacznie pojmowany autorytet władzy. **„Nie ostrzygą się — nie dostaną pieniędzy!".** Fakt, że dyrektorowi omawianego zakładu nie podobają się długowłosi, w żadnym wypadku nie upoważnia go do nadużywania swych kompetencji. Ja na przykład też nie lubię długowłosych. Dlaczego — po prostu nie lubię, rzecz smaku, a może i zawiści, ponieważ jestem łysy jak kolano...

NORWEGIA

Neofeministki zrywają z Kościołem

14.11. OSLO PAP. W północnonorweskim mieście Bodoe odbył się w tych dniach kongres kobiet norweskich spod znaku „ruchu neofeministycznego". Na kongresie obradowano głównie nad problemem prawa kobiet do decydowania w sprawie przerywania ciąży. W chwili obecnej toczy się w Norwegii zaciekła polemika na ten temat. Przeciwko przyznaniu kobietom tego prawa wypowiadają się koła konserwatywne oraz Kościół norweski.

Kongres neofeministek powziął niemal jednomyślna (przy dwóch głosach przeciwnych) uchwałę, na mocy której wszystkie delegatki zapowiedziały, iż zrywają z przynależnością do Kościoła i zażądają od władz parafialnych skreślenia ich z list wiernych. Uchwała została uzasadniona tym, że Kościół norweski zawsze przejawiał skłonności do dyskryminacji kobiet stając po stronie mężczyzn i odmawiając kobietom prawa do decydowania o własnym losie, domagając się posłuszeństwa wobec mężczyzn itp.

Palenie szkodzi potomstwu

14.11. LONDYN PAP. Jeżeli obojeje rodzice palą papierosy, to możliwość zachorowania ich dzieci na bronchit czy zapalenie płuc w pierwszym roku życia zwiększa się prawie dwukrotnie. Taki jest wynik badań przeprowadzonych przez grupę lekarzy brytyjskich. Informuje o tym artykuł zamieszczony w ostatnim numerze czasopisma lekarskiego „Lancet". Jeśli palą tylko ojciec lub matka, możliwość zapadnięcia niemowlęcia na chorobę płuc jest o 50 proc. większa niż w rodzinie niepalącej.

DANIA

Lawinowy wzrost bezrobocia

14.11. KOPENHAGA PAP. Sytuacja gospodarcza Danii dalej się pogarsza. Liczba bezrobotnych rośnie z dnia na dzień. Wstrzymują produkcję lub ogłaszają upadłość coraz nowe przedsiębiorstwa. Ministerstwo Pracy przewidywało we wrześniu, że w styczniu—lutym 1975 r. liczba bezrobotnych przekroczy 100 000 osób. Pułap ten został osiągnięty jeszcze na początku listopada.

Jak stwierdza kopenhaski dziennik „Politiken", realizacja rządowego programu oszczędności i redukcji wydatków państwowych w celu opanowania inflacji została wystawiona na ciężką próbę, albowiem w skali rocznej zasiłki dla bezrobotnych pochłaniają prawie 1 miliardy koron.

W związku z bierną postawą mieszczańskiego rządu premiera Hartlinga wobec narastającego bezrobocia i wobec niezdolności przeciwdziałania recesji gospodarczej, duńskie związki zawodowe postanowiły przeprowadzić 26 bm. strajk powszechny.

Nieprzewidziane skutki smogu

14.11. RZYM PAP. Włoski naukowiec Carlo Sirtori doszedł do wniosku, że na skutek smogu na świat przychodzi więcej dziewczynek niż chłopców. Prowadząc swoje badania ustalił on związek między zanieczyszczeniem powietrza a procentowym przyrostem urodzin przedstawicielek płci żeńskiej. Ostatnio w niektórych miastach na 100 chłopców rodzi się 150 dziewczynek. Poprzednio ten stosunek procentowy kształtował się następująco: 105 dziewczynek na 100 chłopców. Zdaniem Sirtoriego, komórki zawierające chromosom Y, sprawiający, iż na świat przychodzi chłopiec, są bardziej wrażliwe na skutki zanieczyszczenia powietrza niż komórki bez tego chromosomu.

Vittorio de Sica nie żyje

PARYŻ PAP. W wieku 73 lat zmarł w środę w jednym ze szpitali paryskich światowej sławy włoski aktor i reżyser filmowy Vittorio de Sica. Przyczyną śmierci był złośliwy nowotwór.

Jako aktor de Sica zagrał w swej karierze ponad 100 ról filmowych. Jako reżyser w ciągu długiej kariery, której początek przypada na lata trzydzieste, stworzył takie arcydzieła, jak „Złodzieje rowerów", „Cud w Mediolanie", „Umberto D" — filmy uważane do dziś za szczytowe osiągnięcia neorealizmu włoskiego.

Ostatnim filmem de Siki była „Podróż" z Sophia Loren i Richardem Burtonem. Film ten nakręcił on po poważnej operacji płuca, której poddał się w 1973 roku.

SŁUŻYMY SPRAWIE POKOJU

Rozmowa z dowódcą UNEF na Bliskim Wschodzie generałem Ensio Siilasvuo

JEGO wysportowaną, wojskową sylwetkę znają tutaj niemal wszyscy. Pogoda ducha i niezwykle ujmujący sposób bycia sprawiają, że gen. por. Ensio Siilasvuo cieszy się szczególną popularnością wśród żołnierzy wszystkich kontyngentów Doraźnych Sił Zbrojnych ONZ. Generał był kilkakrotnie gościem Specjalnej Jednostki WP na Bliskim Wschodzie. Zanim jeszcze spotkałam się z nim wiedziałam, że zna nasz kraj, a szczególnie Warszawę, ponieważ spędził w niej parę lat, jako attaché wojskowy Finlandii. Po wejściu do gabinetu generała Siilasvuo w Kwaterze Głównej UNEF, na moje pozdrowienie w języku angielskim usłyszałam: **„Dzień dobry, proszę mówić po polsku".**

Gen. Siilasvuo jest wszędzie i zawsze tam, gdzie rozstrzygają się najważniejsze problemy związane bezpośrednio z rozwojem sytuacji na Bliskim Wschodzie. W dniu, w którym go spotkałam, minęło 9 miesięcy od chwili, gdy powierzono mu odpowiedzialną funkcję dowódcy Doraźnych Sił Zbrojnych ONZ na Bliskim Wschodzie.

— Czy zechciałby pan, generale, przypomnieć działania ONZ — od zakończenia ubiegłorocznej wojny październikowej — mające na celu wygaszenie konfliktu, ustanowienie trwałego i sprawiedliwego pokoju na Bliskim Wschodzie?

— Rezolucja Rady Bezpieczeństwa ONZ z 22 października ub.r. przyczyniła się do zawieszenia broni na Bliskim Wschodzie. 25 października 1973 r. Rada Bezpieczeństwa w kolejnej rezolucji zażądała, aby wojska Izraela i państw arabskich powróciły na pozycje zajmowane w momencie pierwszego zawieszenia broni w dniu 22 października, a jednocześnie postanowiła powołać Doraźne Siły Zbrojne ONZ celem zapewnienia spokoju na liniach demarkacyjnych.

Pod egidą ONZ na 101 kilometrze drogi Kair—Suez, 11 listopada 1973 r., przedstawiciele stron egipskiej oraz izraelskiej podpisali sześciopunktowe porozumienie o wspólnym zaprzestaniu ognia i wszelkich działań wojennych, a także o powrocie wojsk na pozycje z 22 października. Zakończenie wymiany jeńców między Egiptem a Izraelem stanowiło pierwszy krok na drodze realizacji porozumienia o zawieszeniu broni.

Dopiero jednak po długotrwałych konsultacjach dyplomatycznych doszło — 18 stycznia br. — do podpisania porozumienia o rozdzieleniu wojsk na froncie suesko-synajskim. W 40 dni później, pod nadzorem ONZ, weszło ono w życie i od kwietnia br. jednostki UNEF zajmują pozycje w strefie buforowej na Synaju.

Fakt ten pociągnął za sobą pewną zmianę we wzajemnych stosunkach Egipt—Izrael, co nie oznacza jednak, iż jest to już trwałe porozumienie. Innym doniosłym krokiem w kierunku pokojowego uregulowania sytuacji na Bliskim Wschodzie było syryjsko-izraelskie porozumienie o rozdzieleniu wojsk. Od początku podjęcia misji mediacyjnej na tym froncie wiadomo było, że będzie to zadanie nieporównanie trudniejsze niż rozdzielenie wojsk na Półwyspie Synajskim. Wojska syryjskie oraz izraelskie były blisko siebie. W stosunkowo niewielkiej odległości też znajdują się centra polityczne Syrii oraz Izraela — Damaszek i Tel-Awiw. Jednakże dzięki wysiłkom — także dyplomatycznym — porozumienie to zostało podpisane; strefa buforowa wytyczona i wojska ONZ znalazły się na Golanie. Był to ważny dla pokoju światowego krok w kierunku wygaszenia konfliktu. Trzeba jednak podkreślić, iż są to wciąż posunięcia wstępne, zaledwie początek na drodze do trwałego rozwiązania konfliktu bliskowschodniego.

— Jaka jest więc, zdaniem pana generała, rola DSZ ONZ na tym obecnym, wstępnym etapie?

— Nie jesteśmy tutaj bynajmniej po to, aby sankcjonować istniejący stan rzeczy. Jesteśmy po to, aby służyć sprawie pokoju, aby towarzyszyć dalszym krokom zmierzającym do wygaszenia ognia na Bliskim Wschodzie. Nie wiemy wprawdzie, kiedy te następne kroki będą miały miejsce, ale wydaje się, że jeszcze w tym roku powinien nastąpić pewien postęp.

— Panie generale, niejednokrotnie wizytował pan polską jednostkę DSZ ONZ. Jaka jest pana ocena polskiego kontyngentu, zarówno w pierwszym, jak i w drugim okresie działania?

— Od początku rola polskiego kontyngentu była bardzo ważna. Kontyngent ten spełnia odpowiedzialne zadanie obejmujące m. in. działalność służby zdrowia, transportu i napraw sprzętu, prac inżynieryjno-saperskich oraz łączności. Polscy żołnierze stanowią więc istotną część wsparcia naszych sił. Mogłem stwierdzić, że nowy kontyngent kontynuuje dobre tradycje pierwszej rotacji, że wykonuje swoją pracę solidnie, ku pełnemu zadowoleniu wszystkich innych kontyngentów.

Rozmawiała:
GRAŻYNA DZIEDZIŃSKA

Wyróżnione towary a rynek

„Jedynka" i inne

STO MILIARDÓW ZŁOTYCH WARTOŚCI osiągnie wkrótce produkcja utytułowana symbolami najwyższej jakości „Q", „1" i innymi. Rejestr MHWIU zawiera ponad tysiąc producentów upoważnionych do sygnowania znakami prawie 18 tysięcy wyrobów.

TO zbliżenie do imponującej granicy stu miliardów złotych skłania do refleksji nad widocznością ZNAKU na rynku przez pryzmat sklepowych witryn i półek. Pierwsze spostrzeżenie nasuwa się każdemu, kto przynajmniej raz dziennie kupuje w MHD, GS, PSS czy „Argedzie"; choć suma to imponująca, jakoś mało tych uhonorowanych towarów, mniej niżby to wynikało z prawa reprezentacji.

OTÓŻ przyznanie „jedynki" nakłada na producenta obowiązek ścisłego przestrzegania rygorów technologicznych, norm, wielkości serii. Wraz z prawem do zaszczytnego i znakomicie pomagającego w sprzedaży wyróżnienia, producent zobowiązuje się do wpuszczania kontrolerów z Centralnego Biura Jakości Wyrobów o każdej porze dnia i nocy. Te rygory są w ogromnej większości przestrzegane, o czym świadczy cokwartalna próbka — kontrola ok. 4 500 wyrobów — po której cofnięto prawo „jakościowej wizytówki"... dwudziestu pozycjom.

Aby nie narażać się na wstyd i utratę zaufania, bywa, że wytwórnie same rezygnują ze stosowania „jedynki" lub „Q". Zdarza się to najczęściej wówczas, gdy kooperant dostarczy materiał lub podzespoły niższej jakości, gdy proces technologiczny przyniesie odstępstwa od normy. Zatem z tej imponującej sumy skreślić trzeba nieco miliardów — ile — tego nikt nie policzy, albowiem prawo do znaku jakości nie oznacza przecież obowiązku korzystanie z niego. Ponadto prawo to przyznawane jest zwykle na okres roku bądź dwóch lat, po czym następuje zwykle techniczne zestarzenie się produktu; jeśli w zamian nie przystępuje się — dostatecznie wcześnie — towaru nowego, „jedynka" znika z rynku. Takich przypadków zdarza się sporo w każdej branży, tym więcej, im szybciej posuwa się postęp techniczny w świecie.

Z KWOTY stumiliardowej wyłączyć też trzeba miliardy zawarte w towarach eksportowanych. Bardzo dobrze robi naszym towarom znak jakości, symbol stosowany we wszystkich krajach o dużej kulturze przemysłowej, jednakże na własnym rynku nie mają one dla klienta znaczenia. Dlatego też znak jakości np. na kiełbaski baltonowskie czy dżemy „Mirjam" „Józef I" nie wywołuje większego zainteresowania. Dalej w tym odejmowaniu wiadomość należy pozycje, których jakość nie wpływa na społeczeństwo, a jest jedynie potwierdzeniem sytuacji oczywistej: chodzi o polskie wódki, które obficie reprezentowane na tej liście, a przy tym niektóre gatunki („Myśliwska", „Spedalna Żytnia") podwójnie, a nawet potrójnie, gdyż każdy z wielu producentów musi wykazać się jakością z osobna.

Dla określenia siły oddziaływania znaku jakości wyłączyć trzeba jeszcze grupę wyrobów branży elektrotechnicznej i gazowej, wartych ok. 10 miliardów złotych, a posiadających znaki kontrolne, stwierdzające, że produkt wykonany jest zgodnie z normą — bezpieczny w użytkowaniu. Dobre i to, ale przecież pojęcie jakości jest nieco inne.

Na zakończenie tej operacji arytmetycznej z licznymi niewiadomymi wspomnieć jeszcze wypada o typowych dobrach inwestycyjnych i podzespołach. W odczuciu klienta są to również pozycje do odjęcia, albowiem sklepy nie handlują ani wózkami podsiębiorczymi „Rak", ani żurawiami wieżowymi „ZB 75/100", ani dźwigami „ZREMB 1000". To wspaniałe, że tak skomplikowane produkty myśli inżynierskiej są znakomite, ale nie one to przecież decydują o zaopatrzeniu sklepów.

W RAPORCIE Centralnego Biura Jakości Wyrobów całe strony zajmuje np. wyliczanie tkanin sukienkowych z „jedynką", z czego wynika tylko znana od dawna prawda: także z dobrego materiału można uszyć kiepskie ubranie. Podobnie ma się rzecz z podzespołami do produkcji wyrobów przemysłowych — ze świetnych podzespołów można złożyć całkiem kiepski samochód, telewizor, gramofon, gdyż jakość nie bierze się ze zwykłej, arytmetycznej sumy dobrych części. Tymczasem na liście wyrobów posiadających prawo do znaku jakości sporo jest pozycji w rodzaju zawleczki osi skobla wąsa wyrzutnika — różne kabelki, druciki, przewody, oporniki, emalie ftalowe podkładowe itp.

RZECZYWISTA siła oddziaływania znaku na sytuację jakościową jest niższa, niżby to wynikało z rzetelnie przecież wyliczonej sumy wartości produkcji oznaczonej. Ponieważ sama „jedynka" jest instytucją szanowaną przez klienta, darzoną pełnym zaufaniem i dla nie go utworzoną, warto by podjąć działania uciśliające, choćby po to, by wiedzieć, czym rzeczywiście dysponuje się w grze o wysoką jakość towarów na ryn ku. Bez większej szkody można przecież wyłączyć z listy pretendentów wyroby o charakterze inwestycyjno-zaopatrzeniowym; niechże laboratoria przemysłowe wyróżniają najlepsze urządzenia jakimś medalem — na przykład „100" wpisaną w kółko, niechże dla ambitnych producentów podzespołów będzie medal w postaci wzniesionego do góry kciuka. Natomiast „Q" i „1" zachowajmy dla towarów sprzedawanych w sklepie.

Renta inwalidzka (dla włamywacza)

BYŁY włamywacz szwedzki, którego nazwiska prasa tego kraju na jego żądanie nie ujawnia, zażądał renty. W czasie kariery zawodowej otworzył około 100 sejfów. Odsiedział w więzieniach około 25 lat, po czym porzucił proceder i stał się lojalnym obywatelem. Lekarze uznali, że cierpi na kilka chorób uznanych za zawodowe. Prawnicy szwedzcy głowią się nad rozwiązaniem trudnego problemu. Nawrócony włamywacz opłacił adwokata za uczciwie zarobione pieniądze.

Bez reklamacji

FABRICIO PALONTO z Mediolanu od wielu lat był niedocenianym krawcem. Próbował się wybić w niejednym zakładzie, ale wciąż powierzano mu pomniejsze funkcje. Kiedy z zupełnie innego powodu dostał się do więzienia, spotkał go prawdziwy awans. Został krojczym więziennych pasiaków. Po wyjściu na wolność zdradził dziennikarzom, że najszczęśliwszym dniem jego życia był ten, kiedy skroił pasiak dla starszego cechu mediolańskich krawców, tego samego, który stale — na wolności — przeszkadzał mu w dalszej karierze.

Krawatem do mnie mów!

ZWIĄZEK brytyjskich producentów krawatów wzbogacił psychologię o nowe odkrycie. W wydanej specjalnie broszurze pt. „Jozef I" nie wywołuje większego zainteresowania. Dalej w tym odejmowaniu wiadomość należy pozycje, których jakość nie wpływa na społeczeństwo, a jest jedynie potwierdzeniem sytuacji oczywistej: chodzi o polskie wódki, które obficie reprezentowane na tej liście, a przy tym niektóre gatunki („Myśliwska", „Spedalna Żytnia") podwójnie, a nawet potrójnie, gdyż każdy z wielu producentów musi wykazać się jakością z osobna.

Dla określenia siły oddziaływania znaku jakości wyłączyć trzeba jeszcze grupę wyrobów branży elektrotechnicznej i gazowej, wartych ok. 10 miliardów złotych, a posiadających znaki kontrolne, stwierdzające, że produkt wykonany jest zgodnie z normą — bezpieczny w użytkowaniu. Dobre i to, ale przecież pojęcie jakości jest nieco inne.

Najsławniejszy streaker

35-LETNI Robert Opel, który zyskał swoistą sławę, przebiegając nago w kwietniu br. przed widownią na dorocznej uroczystości wręczania Oscarów — nagród Amerykańskiej Akademii Filmowej — został skazany na cztery miesiące więzienia. I to bynajmniej nie za ten swój wyczyn. Otóż 2 października br. zjawił się on na posiedzeniu rady miejskiej Los Angeles, aby osobiście poprzeć postulaty zwolenników otwarcia wszystkich miejskich plaż dla nudystów. W pewnym momencie Opel zrzucił z siebie ubranie, aby skonfundowanym radnym udowodnić, że „nudyzm nie jest wcale obrazą moralności publicznej". Sąd był jednak innego zdania.

Prezzorność nie zawadzi...

PEWIEN kupiec z Essen (RFN) już teraz rozsyła przyjaciołom i krewnym pocztówki z życzeniami: szczęśliwego Nowego Roku 1975. W post scriptum dopisuje: „Czynię to zawczasu, bo nie wiem o tle w najbliższej przyszłości zdrożeją opłaty pocztowe".

Muzyczne to i owo

FESTIWAL MŁODYCH TALENTÓW?

▼ SWEGO CZASU przez kolejne dwa lata imprezą tą stanowiła „specialite de la maison" Szczecińskiej Estrady, sypnęła autentycznymi talentami (Niemen, Sośnicka, Majdaniec, Frąckowiak, Korda, Wroblewska) i zniknęła w atmosferze skandalu jaki wywołał po opublikowaniu przez „Kulturę" artykułu „Jam jest boos prawdziwy". I oto, jak się dowiadujemy, **Festiwal Młodych Talentów** ma się znów odrodzić, tym razem pod patronatem Polskiego Stowarzyszenia Jazzowego. Impreza ta zastąpić ma firmowane przez PSJ „Musicoramy". Bliższych szczegółów na razie brak.

POZDROWIENIA Z PÓŁNOCY

„Drogi Kurierze"! Pozdrawiamy ze Szwecji. Zespół „Co ma 5" nadal walczy dzielnie w Skandynawii, nie zapominając o Szczecinie. Wkrótce (jako, że urlop) już na własne oczy obejrzymy Teatr Letni i Aleję Fontann (szkoda, że to zima). „Kurier" otrzymujemy tutaj z 2-3-tygodniowym opóźnieniem, ale leniej późno niż wcale (co by to było np., gdybyśmy grali w Nowej Zelandii? Przypuszczamy jednak że „Kuriery", choć opóźnione o 2 lata, rozchwytywane byłyby w naszym zespole tak jak teraz).

Załączam ostatni wycinek z gazety „Samlans Dagbladet" (z 29.X. br.). Tu wyjaśnienie: w Skandynawii używamy nazwy **Terno Combo**, gdyż po szwedzku Coma oznacza... letarg, śpiączkę. Zespół „Śpiączka" nie miałby raczej wzięcia, w każdym razie nie u Szwedów. Nie to poczucie humoru. Pozdrawiamy Redakcję i Czytelników — w imieniu „Coma 5".

Jan ZEMMLER

W KALISZU — PIANIŚCI JAZZOWI

▼ KALISZ, po rezygnacji z ciekawej imprezy jaką był doroczny Festiwal Muzyki Młodzieżowej, znów anonsuje coś godnego uwagi — **Międzynarodowy Konkurs Pianistyki Jazzowej im. Mieczysława Koszа**, zmarłego niedawno wybitnego pianisty — wirtuoza. Konkurs odbędzie się w dniach od 6 do 8 grudnia br.

Zebrał: GET

Svängigt kring Terno Combo

NA ZDJĘCIU: wycinek z „Samlans Dagbladet".

NASZA RECENZJA

Wodewilowo, karnawałowo...

W BOGATYM ZESTAWIE teatralnej rozrywki istniejną pozycje cieszące się niezmiernie dużym powodzeniem. Dokładnie dwa lata temu pojawił się na scenie Teatru Polskiego „Romans z Wodewilu" Władysława Krzemińskiego i — jak było do przewidzenia — osiągnął rekordową ilość wystawień. Ktoś powie — takich faktów pomijać nie można. Racja, skoro lubimy stare wodewile może by tak... No i od kurzyliśmy w tym sezonie **„Wodewil warszawski"*** Gozdawy i Stępnia. Ci dwaj satyrycy z kręgu stołecznej „Syreny" postanowili, opierając się na pierwowzorze krakowskim, stworzyć zabawę po warszawsku. Z biglem, wigorem no i w nowym stylu.

JAKA SZKODA, że nie możemy odtworzyć atmosfery podczas szczenicznego „Wodewilu warszawskiego" z 1950 roku. Wówczas była to rzecz naprawdę współczesna. Wszyscy gucili zapewne przebojowe piosenki choćby „Małe mieszkanko na Marienstracie" czy „Budujemy nowy dom"...

Oczywiście Gozdawa i Stępień pod dają satyrycznej „obróbce" nie tyle problemy budowlane (chociaż to wcale wdzięczny temat na komedię!) ile ludzi. Współtworzących obraz nowej Warszawy murarzy i zakisłych mieszczan. Obrazują kształtowanie się nowego społeczeństwa. Z sympatią kreślą postawy ludzi prostych — przodowników pracy, jednocześnie uderzają w snobizm mieszczuchów. A wszystkie te sprawy, jak zapewniają autorzy, są niewydumane, wzięte wprost z ulicy, z budowy. Konfrontowane na żywo z bracią murarską od której uczyli się języka, fachu, podpatrywali folklor. Jak w tym wierszyku ich autorstwa: „Taki nowy, taki śliczny walczyk ideologiczny. On porusza wśród zabawy wszystkie nasze dzienne sprawy".

Aby była zabawa musi być intryga i wątek miłosny. Tu — uczucie młodego inżyniera do młodej telefonistki oraz murarza Pelka (kompana inżyniera) do licealistki Heli. Wszystko układa się w mozaikę obrazków, niby-skeczów...

Mniejsza przeto o zewnętrzną, jak warszawskie niebo, fabułkę. Wszak nie chodzimy na komedię, aby się smucić! Mniejsza też o tak zabawne „dowcipne kawałki", które trącą dziś myszką. Ważny jest w końcu stosunek reżysera do tekstu. Jerzy Gruszczyński nie zniknęła w mrokach wodewili ten zestarzał się (co czują zresztą sami autorzy), należało wysunąć z tego odpowiednie wnioski. Ber przesadzy z tym sentymentem do tradycji, bo może wyjść dziełko na miarę Bałuckiego czy Perzyńskiego, bo przecież młodzież tych rzeczy już nie pamięta.

Czesław Staszewski zdecydował się na wprowadzenie Narratora. Niech będzie — skoro nie przeszkadza. Nie przeszkadza nawet, skądinąd śliczny, pies bokser w scenie tramwajowej. Najgorsze, że dowcip, jakby nie taki. Tam gdzie powinien być — rozmydla się, natomiast na niektóre scenki nałożono, mówiąc językiem murarskim — zbyt duży tynk powagi. A to w tym ujęciu jawne marnotrawstwo. Zresztą powaga ta nie pasuje do zwiewnej, lekkostrawnej całości.

A SZKODA, bo dzięki scenografii **Wacława Kuli**, jest to przynajmniej sztuka przyjemna dla oka. To już druga udana praca Kuli na szczenicznych scenach.

Podczas spektaklu przygrywa nam na żywo trio muzyczne. **Teresa Stokowska-Gajda** gra na pianinie, a dwaj panowie towarzyszą jej na akordeonie i skrzypcach. Aktorzy więc mają możliwość ukazania swych możliwości wokalnych, co czynią z różnym skutkiem.

Sztuka to interesująca również, choćby z tego względu, iż mamy możliwość poznania kilku nowych twarzy w zespole aktorskim. Telefonistkę gra **Bożena Gazewska**, murarzy **Henryk Gesikowski, Jarosław Pilarski i Jerzy Rozalski**. W pozostałych rolach **Julia Ossowska i Krzysztof Ziembiński** oraz adepci.

Niezbyt dużo mieli tu do wygrania, z wyjątkiem Bożeny Gazewskiej, której możliwości mieliśmy już okazję poznać w jednoaktówce („Mała improwizacja Kajetana") w Klubie 13 Muz.

Sukces Grymsika z „Romansu z Wodewilu" powtórzył **Mieczysław Antoni Gajda**, a dzielnie sekundowała mu w roli Heli — **Gabriela Sarnecka**. (Szczególnie udana jest scena w Łazienkach w wykonaniu tejże duetu). A może będziemy chodzić do teatru na Sarnecką i Gajdę? Oszczędny w dowcipie, a przez to naprawdę zabawny był **Zbigniew Witkowski** (Robert) a także znakomity w typie murarskim **Henryk Majcherek**.

NO CÓŻ, nie najlepsza to sztuka, ale jak mawiali starożytni Rzymianie vox populi — vox Dei. Popularność szczególnie przed zbliżającym się karnawałem jest teatrowi zapewne potrzebna. Mimo wszystko wolę bawić się na starym, uroczym „Romansie z Wodewilu".

Bogdan WOJTCZAK

*) Zdzisław Gozdawa, Wacław Stępień — „**WODEWIL WARSZAWSKI**". Reżyseria: Czesław Staszewski, scenografia: Wacław Kula. Choreografia: Rajmund Sobiesiak, konsultacja wokalna: Romana Krebsówna. Premiera — 19 października 1974.

Polacy w Hamburgu

(Korespondencja własna „Kuriera")

TEMAT NARODził SIĘ — jak to często bywa — przypadkowo. Rzecznik senatu Hamburga, pilotując po imponującym porcie hamburskim grupę dziennikarzy zagranicznych, zauważył mimochodem, że tego właśnie dnia zakotwiczyło się w nim 14 polskich statków. Okazało się przy tym, że ze statków zagranicznych polskie są najczęstszym gościem tego największego, po Rotterdamie, portu europejskiego.

INTERESUJĄC SIĘ tym tematem, dowiedziałem się, że nie tylko statki demonstrują tutaj niemal codziennie naszą obecność na morzu. W ramach zakończonych niedawno hamburskich targów okrętownictwa z udziałem 401 wystawców z całego świata, nasz „Centromor" udowodnił, że mamy w okrętownictwie coraz więcej do powiedzenia. Nasi przedstawiciele byli jednak w stanie przyjmować zamówienia dopiero na 1979 r., do tego czasu bowiem portfel zamówień naszych stoczni jest wypchany do granic możliwości. Niejedna stocznia zachodnia może pozazdrościć tak stabilnej i zabezpieczonej przyszłości.

W HAMBURGU co druga polska placówka jest związana z problematyką morską. Poza „Centromorem" jest tu „Nawimor" (specjalność małe statki), są Polskie Linie Oceaniczne (ochrona interesów naszego personelu pływającego), jest „Polfracht", który czuwa, by nasze statki były maksymalnie wypełnione ładunkami, w ub. roku zafrachtował aż 24 mln ton. Jest tu także „Pol-col" czyli, polsko-zachodnioniemiecka spółka mieszana, zajmująca się sprzedażą węgla; jest „Lot", obsługujący dwa razy w tygodniu trasę Warszawa — Hamburg, jest wreszcie „Poltrans". Na pewno nie wyliczyłem wszystkich placówek, które powstawały jak grzyby po deszczu właśnie w ciągu ostatnich dwóch — trzech lat, ilustrując w ten sposób prężny rozwój naszej gospodarki i kontaktów ze światem. Dodam, że ich obsada personalna jest skromna i nasi tutejsi przedstawiciele prześcigają pracowitością Niemców.

TECHNICZNE ARCYDZIEŁO

BĘDĄC w Hamburgu nie można pominąć rewelacji, jaką na skalę europejską jest nowy tunel pod Łabą — najdłuższa w Europie droga podwodna, uzna na w świecie za techniczne arcydzieło.

Na głębokości 30 m pod Łabą kończy się jedna z najkosztowniejszych inwestycji RFN — budowany przez sześć lat nakładem ponad 700 mln marek (czyli około 250 mln dolarów) sześciopasmowy tunel samochodowy, który na długości 3325 metrów przebiega pod rzeką, skracając wydatnie trasę europejską nr 3, łączącą Skandynawię z Lizboną. Przewiduje się, że tunelem tym przejeżdżać będzie ok. 65 tys. samochodów dziennie.

MOST WISZĄCY I TRASA ŁAZIENKOWSKA

HAMBURG otrzymał również jeden z najpiękniejszych mostów wiszących w Europie, którego otwarcie hamburczycy przeżywali tak jak warszawiacy otwarcie Trasy Łazienkowskiej — pół miliona ciekawskich zapełniło w dniu otwarcia most, paraliżując całkowicie ruch samochodowy.

NIE DO ŚMIECHU...

HAMBURCZYCY mają jednak nie tylko powody do radości, lecz także do narzekania. W dniu mego pobytu miejscowy „Hamburger Morgenpost" przyniósł komunikat filtrów miejskich, informujący o kolejnej podwyżce ceny wody. Zarówno dla użytkowników prywatnych jak i przedsiębiorstw metr sześcienny wody kosztował dotychczas 81 fenigów, obecnie kosztować będzie 1,10 M. Z kolei w innym dzienniku hamburskim znalazłem komunikat hamburskiej gazowni zapowiadający podwyżkę cen gazu.

Gospodyniom domowym na pewno nie było tego dnia do śmiechu.

Eugeniusz GUZ

TRYBUNA CZYTELNIKÓW

Obiecanki, cacanki...

MIESZKAM w Policach przy ul. Wojska Polskiego 50, a mieszkanie moje znajduje się na czwartym i ostatnim piętrze. Rok temu złożyłam podanie o naprawę dachu, ale ADM nr 1 w Policach nie reaguje na moje prośby, ani interwencje. Dach jest dziurawy, w dni kiedy pada deszcz w mieszkaniu jest prawdziwa powódź.

Jesteśmy w rozpaczy, bo będziemy chyba musieli kupić sobie namiot bowiem nawet interwencja „Kuriera" nie spowodowała naprawy dachu. Na mój list z 8 sierpnia br. Powiatowe Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Policach odpisało, że dach będzie naprawiony do 15 października br., a dyrektor tego przedsiębiorstwa pan Jan Wolanowski osobiście usunąć będzie nawet zacieк w moim mieszkaniu.

Chciałam redakcję poinformować, że obietnica ta została na papierze, a Interwencja „Kuriera" widocznie uległa zapomnieniu. Owszem, przyszli robotnicy, założyli rynnę na dachu, ale samego dachu nie naprawili. Rozumiem, że może pogoda nie zawsze była odpowiednia do robót dekarskich, ale można przecież było w jakiś sposób zabezpieczyć moje mieszkanie przed zalaniem.

Jak tak dłużej będzie, to sufit zwali się nam na głowę, a wtedy kto będzie za to odpowiedzialny?

Regina BUDZOWSKA
Police

Od red.: Jeszcze w sierpniu br. otrzymaliśmy pismo, którym dyrektor Powiatowego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Policach p. Jan Wolanowski zapewnił redakcję, że dach budynku przy ul. Wojska Polskiego 50 będzie naprawiony do dnia 15 października br. Remont miał być wykonany przez Powiatowy Oddział Komunalnego Przedsiębiorstwa Remontowo - Budowlanego w Policach, ale jak wynika z listu naszej Czytelniczki, obydwa przedsiębiorstwa zapomniały o całej sprawie. Czyżby w nadziei, że lokator zrezygnuje z dalszego upominania się o swoje mieszkanie?

Jeszcze raz o „Jarmarku"

CHCIAŁABYM poruszyć sprawę, o której „Kurier" już niejednokrotnie pisał, ale która ciągle jeszcze pozostaje w sferze życzeń bez załatwienia. Chodzi mi o swoistego rodzaju rynek, jaki wytworzył się na al. Wyzwolenia przed sklepami „Delikatesów", mięsnym i rybnym. Podobno nie ma sposobu na to, by zlikwidować tu handel różnego rodzaju świecidełkami, gumą do żucia, plastykowymi torebkami i innymi jarmarcznymi rzeczami. Jeżeli jeszcze do przyjęcia jest to, że działkowicze (ale także i przekupki), oferują tu warzywa i owoce, to dlaczego toleruje się owe jarmarczne artykuły?

Ukazanie się milicjanta wywołuje ucieczkę handlujących, oprawiają to turyści, dla których jest to obraz prawdziwie cyrkowy. Co wraz z letnim szczelinianem jest wówczas po prostu wstyd. W lecie, gdy mieszczący się tu sklep warzywniczy, wystawiał na chodnik swoje stragany, tłoczno tu było jak na wiejskim odpuście. Podczas deszczu chodnik zamienia się w ogromne bajoro, bowiem podobno ktoś zapomniał o ściekach kanalizacyjnych. Ludzie omijając bajorka, choćdza trawnikiem, czemu zresztą trudno się dziwić.

Poszczerzenie chodnika, kosztem niewielkiego odcinka trawnika, wydaje się konieczne, tak jak i wykonanie ścieku dla wody. Bo czy zlikwidowanie ten jarmark, czy nie zlikwiduje, znajdujące się tu sklepy są liczne odwiedzane i to nie tylko przez szczecinian.

Zdaję sobie sprawę, że pisząc o tym wyważam przysłowiowe otwarte drzwi. Przecież i „Kurier" nie jeden raz domagał się uporządkowania tego odcinka al. Wyzwolenia. Tylko, że jak to często bywa, od projektu do efektu droga daleka. Myślę zatem, że poruszenie tej sprawy właśnie teraz, jest bardzo na czasie. Chodnik należałoby poszerzyć przed wiosną, gdy trawnik nie jest jeszcze na nowo zasiany trawą.

Irena K.

Superbob

NA policjanta w Wielkiej Brytanii powszechnie mówi się Bob, o co nikt się nie gniewa. Ostatnio powstał w tym kraju „Wydział Superbobów" do ochrony zagranicznych przedstawicieli dyplomacji i innych osób przed porywaczami. Pod kategorią „innych" złośliwi dopatrują się m. in. funkcjonariuszy... policji.

Z bałaganem za pan brat

Z PRAWDZIWYM oburzeniem obserwuję poczynania przy przebudowie al. Wojska Polskiego, a szczególnie pl. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. O marnotrawstwie materiałów „Kurier" już pisał, ja natomiast pragnę dorzucić trzy słowa na temat braku elementarnej kultury budowlanej. Rozgrzebane jezdnie, niczym nie zabezpieczone doły i wąwozy, jakieś barierki które niczego nie grodzą (samochody hulały po tak „zagrodzonej" i rozgrzebanej al. Woj. Polskiego), a wszystko to nocą tonie w ciemnościach gdyż część oświetlenia wy łączono.

Alojzy SZTYBER

Nie całować wbrew woli!

ZANIM 69-letni Leon Reymond, obywatel Brukseli, usiadł za kierownicą — postanowił pocałować młodą i przystojną instruktorkę jazdy. W odpowiedzi — ugryzła go w nos. Epilog rozegrał się w sądzie, gdzie Reymond dochodził swych praw do odszkodowania za „ubytek piękności". Werdykt brzmiał jednak: „Jeśli mężczyzna próbuje pocałować dziewczynę wbrew jej woli, musi liczyć się z tym, że ugryzie go w nos".

Pamięć pokoleń

ANKIETA, rozpisana ostatnio wśród uczniów szkół średnich Nagasaki wykazała, że połowa respondentów nie ma pojęcia o tym, co zdarzyło się w tym mieście, a także w Hiroszimie, przed 29 laty. Większość pozostałych słyszała jedynie o „jakiejś bombie, która podobno wybuchła nad Japonią pod koniec II wojny światowej".

Kup zabaweczkę!

W JEDNEJ z gazet wiedeńskich ukazało się w rubryce „Zabawki do sprzedania" następujące ogłoszenie: „Sprzedam dwa małe używane fortepiany, nieco uszkodzone, ale znakomicie nadające się do ćwiczeń dla dzieci".

Tytuł oryginału: THE BIG SLEEP
tłumaczył: Mieczysław DERBIEN

86

— *Tak. Ale skąd pan go miał?*

— *Czy to jest pańska sprawa, przyjacielu?*

— *Mógłbym z tego zrobić moją sprawę!*

— *A ja mógłbym pańską sprawę zamienić na moją sprawę!*

Zaśmiał się i podniósł rondo kapelusza przesuwając go na tył głowy.

— *To się panu nie będzie opłacało. Honorarium jest zbyt niskie — odparowałem.*

— *Wystarczy już, panie Sokole Oko! Dom należy do mnie Geiger jest moim lokatorem. No, jak pan teraz wygląda?*

— *Zna pan bardzo miłych ludzi! — stwierdziłem.*

— *Biorę ich takimi, jakimi są. Przychodzą do mnie różni — spojrzał na swojego Lugera, wzruszył ramionami i wsadził go do kieszeni. — No i co pan o tym wszystkim myśli?*

— *Teorii jest bardzo wiele. Ktoś zastrzelił Geigera. A może Geiger kogoś zastrzelił? Możliwe, że Geiger należał do jakiejś sekty i składał przed palem ofiarę krwi. A może jadł na kolację koguta i właśnie zarżnął go w swojej jadalni?*

Człowiek w szarym obrzucił mnie ponurym spojrzeniem.

— *Świetnie, zgadzam się, niech pan wezwie swoich kolegów z miasta! Mimo że nie rozumiem jeszcze o co chodzi — wtrącił. — Nie rozumiem gry, w której pan uczestniczy.*

— *Daj pan spokój, wezwij pan policję! — wzruszyłem ramionami. — Prawdopodobnie oni też się ucieszą, jak pana tu spotkają.*

Zamyślił się. Wargi zacisnęły się mu, tworząc wąziutką kreskę.

87

— *Jeszcze z tego nie zrezygnowałem — powiedział.*

— *Wydaje mi się, że ma pan dzisiaj wyjątkowo zły dzień pana Mars! Znam pana dobrze. Znam również klub Cypryśów w Las Olindas. Odważna gra dla odważnych ludzi. Tam ma pan władzę w kieszeni, w Los Angeles jest również wszystko tłusto posmarowane. Wie pan, co to znaczy: protekcja. Również Geiger pracował w branży, która wymaga protekcji. Sądzę, że od czasu do czasu pomagał mu pan swoją protekcją, tym bardziej, że był pańskim lokatorem.*

Twarz jego stężała w twardym grymasie.

— *A w jakiej to branży działał Geiger?*

— *W pornograficznej literaturze.*

Przyglądał mi się przez dłuższą chwilę.

— *Ktoś znalazł wreszcie do niego drogę — powiedział cicho. — Pan wie coś o tym. Dziś nie było go w sklepie. Nie wie pan, gdzie on jest? Tu w domu nie odpowiadał na telefony. Właśnie dlatego przyszedłem, chciałem sprawdzić. Znalazłem krew pod dywanem. Spotkałem również pana i dziewczynę!*

Wszystko to brzmi bardzo ładnie — stwierdziłem. — Jeżeli znajdzie pan odpowiedniego klienta, być może uda się panu sprzedać tę całą historyjkę. Pewna sprawa jednak umknęła pańskiej uwadze. Mianowicie ktoś usunął książki z jego sklepu, wspaniałe książeczki, które stanowiły podstawę tej wypożyczalni!

Pstryknął palcami:

88

— *A o tym powinienem był pamiętać, przyjacielu! Doskonale pan się we wszystkim orientuje. Co pan sądzi o tej całej historii?*

— *Jestem przekonany, że Geiger został zastrzelony. Jestem przekonany o tym, że to jest właśnie jego krew. A fakt, że jego książki zostały wywiezione, jest dowodem tego, że trup Geigera musi być przez pewien czas ukryty. Ktoś przejmuje jego interes i naturalnie potrzebuje trochę czasu, aby wszystko zorganizować.*

— *Ten ktoś nie zajedzie z tym daleko — powiedział Mars.*

— *Kto to mówi? Pan i para rewolwerowców siedzący w pańskim samochodzie? Eddie, mieszkamy w wielkim mieście! Kilkunastu odważnych braci niedawno tu zamieszkało. Niestety, jest to przekleństwo wielkich aglomeracji.*

— *Za wiele pan mówi — przerwał Eddie Mars. Gwizdnął dwa razy przez zęby. Usłyszałem, jak trzasnęły drzwi samochodu. Szybkie kroki zbliżały się w naszym kierunku. Mars wyczarował znów swojego Lugera z kieszeni i skierował jego lufę w moją stronę. — Niech pan otworzy drzwi!*

Klamka poruszyła się i odezwał się jakiś głos. Stałem nieruchomo. Otwór lufy Lugera wyglądał jak wejście do tunelu na Drugiej Ulicy. Mimo to ani drgnąłem. A jednak przez dłuższą chwilę musiałem przyzwyczaić się do myśli, że moje ciało nie jest kuloodporne.

— *Niech pan sam otworzy drzwi, Eddie! Kim pan jest, do diabła, i kto panu dał prawo wydawać mi rozkazy? Niech pan lepiej będzie miły, a wtedy może panu pomogę!*

(Ciąg dalszy nastąpi)

W przyszłym roku w maju

Gigantyczna sztafeta Szczecin – Kołobrzeg – Gdańsk

W 1946 ROKU Z OKAZJI ZŁOTU „Trzymamy Straż nad Odrą" odbyła się gigantyczna Sztafeta Zwycięstwa: Gdańsk — Koszalin — Szczecin. W 1970 r. z okazji 25-lecia powrotu do Macierzy Ziem Nadodrzańskich i Nadbałtyckich przeprowadzono podobną imprezę. Wówczas, tak jak w 1946 r., sztafeta rozpoczynała się na Westerplatte a zakończyła w Szczecinie na pl. Dzierżyńskiego. Po zakończeniu tej imprezy postanowiono kolejną Sztafetę Zwycięstwa zorganizować w 1975 r.

WE WTOREK w gmachu Wydziału Kultury Fizycznej i Turystyki UW w Gdańsku odbyło się spotkanie przedstawicieli województw: koszalińskiego, szczecińskiego i gdańskiego (uczestniczył w nim także przedstawiciel naszej redakcji) na którym ustalono, że **III Sztafeta Zwycięstwa rozpocznie swój bieg w dniu 7 maja w Szczecinie a zakończy w dniu 9 maja w Gdańsku, a więc w 30 rocznicę zwycięstwa nad hitlerowskimi Niemcami.** Ustalono wstępnie trasę Sztafety, która przedstawia się następująco: Szczecin, Goleniów, Nowogard, Gryfice, Trzebiatów, Kołobrzeg. 8 maja Sztafeta rozpocznie bieg w Kołobrzegu i przez Koszalin, Słupsk, Lębork dotrze do Wejherowa. Ostatni etap prowadzi z Wejherowa przez Gdynię do Gdańska. Zakończenie Sztafety odbędzie się na Westerplatte.

Głównymi organizatorami tej gigantycznej imprezy będą wydziały kultury fizycznej i turystyki urzędów wojewódzkich w Szczecinie, Koszalinie i Gdańsku. Patronat nad imprezą sprawować będą redakcje „Dziennika Bałtyckiego", „Głosu Koszalińskiego", „Kuriera Szczecińskiego" oraz Telewizja Polska.

(r)

POLSCY piłkarze cieszą się po zdobyciu przez Szarmacha drugiej bramki. Z prawej — bramkarz CSRS — Viktor.
(CAF—PI—telefoto)

Kapitalne dryblingi Gadochy i Szarmacha

Dobra gra Polaków na stadionie w Pradze

MOCNYM akcentem zakończyli polscy piłkarze dobiegający końca sezon międzynarodowy. Remis 2:2 w Pradze z silnym zespołem CSRS — to sukces naszej drużyny. Na polsku Sparty przegrały niedawno reprezentacje Szwecji (0:4) i NRD (1:3), toteż środowy rezultat podopiecznych trenera K. Górskiego uznać należy, jako bardzo wartościowy. Tym bardziej, że poparty został dobrą, grą biało-czerwonych.

MECZ, mimo towarzyskiego charakteru, był zacięty, a gra twarda, chwilami ostra. Gospodarze dążyli do rehabilitacji w oczach kibiców za porażkę z Anglikami na Wembley, Polacy natomiast po serii potknięć, pragnęli dowieść swych wysokich umiejętności. Dowiedli ich, choć w grze naszych piłkarzy obok znakomitych momentów były też słabsze.

POCZĄTEK meczu miał charakter wyrównany, obie drużyny nie odkryły na starcie wszystkich atutów. Pierwsi ruszyli do szturmu Polacy, kwadrans gry pod koniec pierwszej połowy w ich wykonaniu, przypominał pamiętne mecze z mistrzostw świata. Błyskawiczna zmiana pozycji, mierzone szybkie podania z pierwszej piłki, ruchliwość, fantazja i precyzja w poczynaniach zespołu, stwarzały raz po raz groźne sytuacje pod bramką Viktora. W tym okresie gry Robert Gadocha uzyskał prowadzenie dla naszych barw.

PRZERWA nie osłabiła impetu biało-czerwonych. Przeciwnie, po zmianie stron, nadal ton grze nadawali goście, demonstrując wysoki kunszt piłkarski. Gdy Andrzej Szarmach po wspaniałym rajdzie zdobył drugą bramkę, wydawało się, że polscy piłkarze zapiszą na swym koncie pierwsze zwycięstwo nad CSRS w Pradze. Tym bardziej, że w chwilę po wyczynie Szarmacha, Grzegorz Lato omal nie skopiował akcji kolegi, będąc jednak sam na sam z Viktorem przegrał „pojedynek nerwów".

BRAMKA zdobyta dość przypadkowo, po rzucie wolnym Svehlika, dodała skrzydeł gospodarzom, którzy potwierdzili, że ich sukcesy w pojedynkach z finalistami MŚ nie były przypadkiem.

Dobre wyszkolenie techniczne, poparte szybkością i wielką wolą walki przyniosło gospodarzom upragnione wyrównanie. Bramka padła jednak z rzutu karnego.

CAŁY nasz zespół zasłużył na słowa uznania, a wybijającymi się piłkarzami byli zwłaszcza: Robert Gadocha, Zygmunt Maszczyk, Antoni Szymanowski, Jerzy Wyrobek. Cieszy powrót do formy Jerzego Gorgonia, którego wysoką ocenę pomniejsza jednak fakt, że po jego ostrych wejściach sędzia podyktował rzuty, z których padły bramki dla gospodarzy. Potwierdził olbrzymi talent Andrzej Szarmach, nie można mieć zastrzeżeń do gry Grzegorza Lato. Kazimierz Deyna odczuwał jeszcze skutki przerwy w treningu, ale spełnił swe zadanie. Nieco słabiej wypadli Bronisław Buła i Piotr Drzewiecki, ale usprawiedliwia ich mniejszy staż reprezentacyjny i zmęczenie intensywnym dla Ruchu Chorzów sezonem. Również Jana Tomaszewskiego widziano już w lepszej formie.

CSRS — POLSKA 2:2

BRAMKI dla Polski zdobyli: Gadocha w 30 min. i Szarmach w 53 min., a dla CSRS: Svehlik w 81 min. i Masny z karnego w 74 min. Widzów 20 tys. Sędziował Prokop (NRD).

POLSKA — Tomaszewski — Szymanowski, Wyrobek, Gorgoń, Drzewiecki — Maszczyk, Deyna, Buła — Lato, Szarmach, Gadocha.

CSRS — Viktor — Ondrus, Pivarnik, Capkovic, Varadin — Pekarik, Bioevsky, Gajdusek — Masny, Svehlik, Stratil.

* * *

PO ZAKOŃCZENIU międzypaństwowego meczu piłkarskiego CSRS — Polska, trener reprezentacji Polski — Kazimierz Górski w rozmowie z dziennikarzami, oceniając przebieg spotkania, powiedział: „Była to twarda, męska gra. Dużo spięć i dużo fauli zarówno z jednej, jak i z drugiej strony, co powodowało częste przerywanie akcji. Czechosłowacy chcieli wygrać i narzucili taki sposób gry i myśmy musieli go przyjąć. Od 15 minuty po przerwie, przy stanie 2:1, popełniliśmy błąd, rezygnując z gry w środku pola i oddając inicjatywy gospodarzom. Umożliwiliśmy więc przeciwnikowi rozgrywanie piłki na naszej połowie. W sumie jestem zadowolony z wyniku, osiągniętego na gorącym terenie. Trzeba pamiętać, iż był to dla nas ostatni, mecz po bogatym i ciężkim sezonie, ale ważne jest to, że potrafiliśmy się zmobilizować i pokazaliśmy fragmentami meczu dobry futbol.

TRENER kadry CSRS — Vaclav Ježek powiedział: „Jestem zadowolony z wyniku remisowego. Powiedziałbym to każdy trener, jeśli jego drużyna przegrywała 0:2 i potrafiła jeszcze wyrównać. Polacy grali w pierwszej połowie lepiej i szybciej dochodzili do piłki. W drugiej połowie poleciłem swoim zawodnikom szybciej rozgrywać piłkę i atakować. Sądzę, że Deyna był w tym spotkaniu nieco słabszy, niż zwykle".

Ciekawe imprezy jeździeckie

● Studencki rajd konny
● Pogoń za lisem

W SZCZECIŃSKICH ośrodkach jeździeckich trwają intensywne przygotowania do ostatnich w tym roku imprez konnych. Dwie z nich odbędą się w Szczecinie. I tak w dniach 16—17 listopada, a więc w najbliższą sobotę i niedzielę AKJ organizuje jesienny rajd konny. Trasa wiedzie z Rajkowa przez Głębokie — Tanowo — Las Arkoński na stadion AR przy ul. Broniewskiego gdzie w niedzielę o godzinie 12 odbędą się imprezy końcowe. M. in. przewiduje się zorganizowanie konkursów hippicznych oraz zabaw na koniu.

Natomiast w następną niedzielę odbędzie się druga już w Szczecinie „pogoń za lisem". Terenem gonitwy będzie rejon jeziora Głębokie. W imprezie, która odbywa się pod patronatem „Kuriera Szczecińskiego", zapowiedzieli swój udział jeźdźcy z AKJ i ROJ a także sekcji hippicznych z Gardna, Łobza, Nowielic. Organizacją techniczną gonitwy zajmują się działacze Akademickiego Klubu Jeździeckiego, którzy przygotowują atrakcyjny program. Przewiduje się m. in. organizowanie przejażdżek konnych dla dzieci i młodzieży.

Radzimy zapamiętać: niedziela 24 listopada, druga gonitwa za lisem.

4 miejsce piłkarek KS Dąbie

ZAKOŃCZYŁA SIĘ jesienna runda rozgrywek o wejście do II ligi piłki ręcznej kobiet. Brało w nich udział 8 zespołów. Drużyna KS Dąbie wywalczyła na półmetku czwartą lokatę, a „siódemka" Juvenii Dąbie uplasowała się na szostym miejscu.

Udany debiut

Z UDZIAŁEM 35 zawodniczek, reprezentujących 11 państw, odbywał się w Hamburgu międzynarodowy turniej w gimnastyce artystycznej. W tak silnej konkurencji 9 miejsce zajęła zawodniczka szczecińskiej Sparty — **Magdalena Łukaszewicz.** Start w Hamburgu był jej udanym debiutem w reprezentacji naszego kraju.

Schranz trenerem radzieckich narciarzy?

SŁAWNY narciarz austriacki Karl Schranz będzie prawdopodobnie w przyszłym roku trenował kadrę radzieckich zjazdowców. Otrzymał on propozycję przyjazdu do ZSRR na okres trzech tygodni.

Jak donosi „Volksstimme" Schranz wyraził wstępnie zgodę, a obecnie prowadzone są rozmowy na temat warunków. Zgrupowanie kadry radzieckich alpejczyków z udziałem K. Schranza zorganizowane zostałoby w okresie letnim w górach Kaukazu.

K. Schranz nie startuje w zawodach od 1972 r., pracując jako dyrektor techniczny wytwórni nart oraz jako trener.

„Orkan" zaprasza

KURS JUDO

OGNISKO TKKF „Orkan" zaprasza na kurs judo. Zapisy przyjmowane są w sekretariacie ogniska — Tkacka 55 III ptr. — we wtorki i piątki w godz. od 15 do 17.

NAUKA JAZDY NA KONIU

OGNISKO to we własnym ośrodku w Wolczkowie (dojazd autobusem MPK) organizuje kursy nauki jazdy na koniach. Zapisy w sekretariacie ogniska lub na miejscu w Wołczkowie. Są jeszcze wolne miejsca.

BIEG PO ZDROWIE

„ORKAN" przeprowadza także w każdą niedzielę „bieg po zdrowie". Chętni proszeni są o zgłoszenie się do godz. 10 przy ZOO w Lasku Arkońskim (za kąpieliskiem Arkonka). Zajęcia prowadzą fachowi instruktorzy.

NA LIGOWYCH PARKIETACH

● Zespół Jurkiewicza przeciwnikiem Pogoni
● Piłkarze ręczni pauzują

I-LIGOWYCH koszykarzy MKS Pogoń czekają w sobotę i niedzielę kolejne mistrzowskie mecze. „Wilki Morskie" stoczą je w Gdańsku, gdzie zmierzą się z miejscową Spójnią i Wybrzeżem. Najsilniejszymi atutami Spójni, zajmującej obecnie 10 lokatę w tabeli, są Zienkiewicz i Bogucki. W zespole Wybrzeża natomiast gra cała plejada wysoko notowanych koszykarzy z Jurkiewiczem i Lecykiem na czele. Drużyna wielokrotnych mistrzów Polski znajduje się obecnie w gronie czterech prowadzących w tabeli zespołów, które zgromadziły po 18 punktów. Są to obok Wybrzeża: Resovia, Wisła i Polonia.

„Wilków Morskich" czeka w Gdańsku trudne zadanie. Wierzymy jednak, że zespół dołoży starań by wypaść w tych spotkaniach jak najlepiej.

PIŁKARZE RĘCZNI Pogoni korzystają obecnie z dwutygodniowej przerwy w rozgrywkach, spowodowanej międzynarodowymi startami reprezentacji naszego kraju, która w przyszłym tygodniu weźmie udział w turnieju o Puchar Świata (Szwecja). Natomiast nasz drugi zespół narodowy zmierzy się w CSRS w towarzyskim pojedynku z reprezentacją tego kraju. Wśród zawodników kandydujących do drużyn „A" i „B" znajdują się trzej piłkarze Pogoni — J. Brzozowski, K. Cieśla i J. Mańkowski.

Jak nas poinformował trener I-ligowej „siódemki" MKS Pogoń — mgr I. Pazur, 22 bm. jego podopieczni wyjadą do Rostocku, gdzie stoczą towarzyski mecz z tamtejszym Emporem. Natomiast 30 listopada i 1 grudnia szczecinianie rozegrają kolejny mistrzowski pojedynek, spotykając się we Wrocławiu z mistrzem Polski, Śląskiem.

Kolejne mistrzowskie pojedynki czekają lidera II ligi koszykówki kobiet — zespół szczecińskich Czarnych, który wystąpi w Koninie przeciwko miejscowemu Zagłębiu, które obecnie należy do słabszych drużyn tej grupy rozgrywkowej.

A OTO zestawienie par I i II ligi koszykówki:

I liga mężczyzn: Resovia — Legia, Wisła — Polonia, Lublinianka — Śląsk, Start — Górnik, Spójnia — Pogoń, Wybrzeże — Lech (sobota). Resovia — Polonia, Wisła — Legia, Lublinianka — Górnik, Start — Śląsk, Wybrzeże — Pogoń, Spójnia — Lech (niedziela).

II liga kobiet: (sobota, niedziela) AZS Toruń — Odra Wrocław, Szpro tavia Szprotawa — Znicz Koszalin, Zagłębie — Czarni, Ślęza Wrocław — AZS Gdańsk, Unia Wałbrzych — Włókniarz Pabianice. (jg)

PIŁKARZE „UKARANI"

Porażka Arkonii w Berlinie

(OBSŁUGA WŁASNA)

KORZYSTAJĄC z nieprzewidzianej przerwy w rozgrywkach o mistrzostwo II ligi, spowodowanej przełożeniem meczu z Zagłębiem Wałbrzych, piłkarze Arkonii rozegrali towarzyskie spotkanie w stolicy NRD z tamtejszym BFC Dynamo. Mecz zakończył się zwycięstwem gospodarzy 1:0 (0:0). Bramkę zdobył Jungling w 90 min.

BFC DYNAMO: Wargos, Ullrich, Carow, Trieloff, Schmedemann, Gorlich, Schwierske, Jahn, Jungling, Fleischer, Schulenberg.

ARKONIA: Kluczyk (od 45 min. Białek), Janocha, Gogacz, Krystyniak, Olejnik, Łeżak, Stańczak, Michalik (od 45 min. Tusiński), Kwiatkowski, Jusza, Schab.

Towarzyski mecz gwardzistów z Dynamo nie był wielkim widowiskiem piłkarskim, choć momentami szybkie i pomysłowe akcje obu drużyn mogły się podobać. W pierwszej części spotkania Arkonia, mimo iż grała znacznie poniżej swych możliwości, uzyskała optyczną przewagę i kilkakrotnie gwardziści stworzyli groźne sytuacje pod bramką Dynama, brakowało im jednak wykończenia. W 30 min. natomiast Kluczyk nie bez wysiłku musiał sparować groźny strzał Fleischera oddany z kilku zaledwie metrów. Jakby w rewanżu chwilę potem Schab celnym uderzeniem z kilkunastu metrów zmusił do maksymalnego wysiłku Wargosa.

Najładniejszą akcję tego spotkania szczecinianie przeprowadzili w 38 min. Zapoczątkował ją Schab, który samotnym rajdem przedostał się na przedpole bramkowe gości i po zagraniu z „klepki" z Juszą bardzo silnie strzelił, lecz piłka trafiła w słupek.

Po zmianie stron gospodarze ruszyli do bardziej zdecydowanych ataków i uzyskali sporą przewagę w polu, raz po raz nękając szczecińskich defensorów. Piłkarze z Dynama mieli jednak wczoraj „rozregulowane celowniki" i mimo iż często gościli pod bramką Białka, gwardyjski golkiper nie był zbyt dużo zatrudniany. Z upływem czasu gra się wyrównywała, aż wreszcie role się odwróciły. Tym razem gwardziści po szeregu udanych akcji próbowali zaskoczyć bramkarza Dynama. Gdy po upływie 90 min. wydawało się, że mecz zakończy się wynikiem remisowym, ostatnia akcja gospodarzy zakończyła się pełnym powodzeniem i Jungling zaskakującym strzałem zdobył zwycięską bramkę.

R. GODLEWSKI

P.S

Kierownictwo Arkonii zapewne przewidziało porażkę swych piłkarzy i „ukarało" zespół podróżą wysłużonym już „Sanem". W efekcie sportowcy drogę z Berlina do Szczecina pokonali w... 7 godzin i „zaliczyli" już chyba dzisiejszy trening forsując pieszo wszystkie napotkane wzniesienia.

(d)

Zobaczymy „mecz jesieni"

Włochy — Holandia na ekranach TV

TVP przeprowadzi transmisję z niezwykle interesującego spotkania piłkarskiego, meczu z cyklu eliminacji do Mistrzostw Europy Włochy — Holandia, który ry już w przyszłą środę 20 bm. rozegrany zostanie w Rzymie. Początek relacji o godz. 20.25.

NAJLEPSZY

NEREO ROCCO został ogłoszony najlepszym włoskim trenerem piłkarskim. Rocco — opiekun Fiorentiny otrzymał nagrodę od byłego selekcjonera reprezentacji włoskiej Vittorio Pozzo. Warto dodać, że Pozzo był trenerem reprezentacji Squadra Azzura w latach trzydziestych i doprowadził swój zespół dwukrotnie do mistrzostwa świata 1934 i 1938 oraz do złotego medalu olimpijskiego w r. 1936.

CZWARTEK, 14 LISTOPADA

DZIŚ: Serafina, Wawrzyńca
JUTRO: Alberta, Leopolda

POGODA

ZACHMURZENIE duże, wieczorem możliwość deszczu. Temp. ok. 7 st. Wiatry dość silne, południowe.

DZIŚ w Szczecinie i województwie ciśnienie wynosić będzie około 1009 milibarów (756,8 mm Hg). W ciągu dnia spadek ciśnienia.

TEATRY

POLSKI — „Wodewil warszawski" g. 18 (zamknięte); WSPÓŁCZESNY — „Grzech" g. 19; MUZYCZNY — „Zemsta nietoperza" g. 19; PLECIUGA — „Kopciuszek" g. 10, 12,30 (czwartek i piątek).

KINA

DELFIN (tel. 468-78) „Johnny poszedł na wojnę" g. 10,30, 13, 15,30, 18, 20.15 — USA — l. 18 (czwartek i piątek); KOSMOS (tel. 355-02) „Wesoły romans" g. 9, 11.15 13,30, 16, 18.15, 20.30 radz. panoram. (czwartek i piątek); COLOSSEUM (tel. 456-18) „Potop" g. 8, 11, 14, 17, 20 — pol. cz. II — panoram. (czwartek i piątek); BAŁTYK (tel. 733-35) „Po drugiej stronie słońca" g. 11.15, 13.30, 16, 18.15, 20.30 — ang. l. 15 (czwartek i piątek); POLONIA (tel. 218-34) „Człowiek, który przestał palić" g. 11.15, 13.30, 16, 18.15, 20.30 — szwedzki (czwartek i piątek); PIONIER (tel. 475-02) „Królowa śniegu" g. 10, 17; „Winnetou i Apanaczi" g. 11, 13, 15 — jug. panoram.; „Na wylot" g. 18, 20 — pol. l. 16; „Zwariowany weekend" g. 22 — fr. panoram. l. 18 (czwartek i piątek); ZAMEK — „Zwyczajny faszyzm" g. 18 — radz.; PROMIEŃ — „Świadek zagłady" g. 16, 18 — radz. panoram. l. 15; MARS — „Koniec barona Ungerna" g. 17, 19.30 — radz. l. 15; TPPR — „Śmiałość" g. 18, 20 — radz. l. 15 — panoram.; SZMARAGDOWE (Zdroje) „Iwan Wasiliewicz zmienia zawód" g. 17.30, 19.30 — radz.; MEWA (Żelechowo) „Nie ma mocnych" g. 18 — pol.; HUTNIK (Stołczyn) „Heca" g. 17, 19 — RFN — l. 15; 1 MAJ (Żydowce) „Klęska atamana" g. 18 — radz. l. 15 — cz. I i II — panoram.; BAJKA (Police) „Ciepło twoich rąk" g. 17, 19 — radz. panoram.; BIAŁY ŻAGIEL (Trzebież) „Eolomea" g. 19 — NRD; SYRENKA (Jasienica) „Komandosi" g. 18 — wł. l. 15 — panoram.; ZATOKA (Nowe Warpno) „Kiedy legendy umierają" g. 18 — USA; DAR (Stargard) „Potop" pol. panoram.; INA (Stargard) „Potop" cz. II; GRYF (Gryfino) „Staroświecki dramat" radz. l. 15; ROBOTNIK (Pyrzyce) „Węgorz za 300 milionów" wł. l. 15; WISŁA (Goleniów) „12 krzeseł" radz.

REPERTUAR KIN — na podstawie informacji WZK.

WYSTAWY

MUZEUM — Staromłyńska 27 — Sztuka Pomorza Zachodniego XIII—XVII w.; Stare srebra w zbiorach Muzeum Narodowego w Szczecinie; Malarstwo polskie; Władztwo Książąt Pomorskich g. 11—17; WAŁY CHROBREGO 3 — Polska nad Bałtykiem przed 1000 lat; Przyroda morza; Gospodarka morska na Pomorzu Zachodnim 1945—70; Dawna kultura ludowa na Pomorzu Zachodnim; Kultura Afryki Zachodniej; Z dziejów rzemiosła i monety na Pomorzu Zachodnim; Plastyka z Rostocku g. 11—17; ZAMEK BWA — Rzeźba Stanisława Bizka. „Plenery 74"; Malarstwo Kazimierza Cykowskiego g. 16—18; 13 MUZ — pl. Żołnierza 2 — Malarstwo Olega Bałakirewa; KLUB GARNIZONOWY — Wawrzyniaka 5 — Prasa i literatura radziecka; „Kraj Rad w fotografii" g. 16—19.

DYŻURY

SZPITALE

CHIR. DZIECIĘCEJ — Unii Lubelskiej (dyżur ogólny); DYŻUR OPARZENIOWY — Wojciecha 7; WEWN. — Unii Lubelskiej; NEUROLOGIA — Unii Lubelskiej; DERMATOLOGIA — Arkońska; CHIR. — Unii Lubelskiej; POŁOŻNICTWO — Pomorzany;

PRZYCHODNIE

DZIECIĘCA — ul. Wojciecha 7 — g. 10—7; DOROSŁYCH — al. Wojska Polskiego 72 — g. 7—18 i od 19—7; STOMATOLOGICZNA — al. Piastów 1 — g. 7.30—19 i od 20—7; Nad Odrą 18 — g. 15—8.

APTEKI

NR 1 (dodatkowo odtrutki i tlen) — Jagiellońska 16a — tel. 371-55; NR 3 — al. Piastów 60 — tel. 465-17; NR 73 — Marcina 1 — tel. 221-09; NR 10 — Glinki; NR 62 — Zdroje.

INFORMACJA KOLEJOWA: 460-21; Pociągi przyjeżdżające — 934; Pociągi odjeżdżające — 933.

CENTRUM INFORMACJI TURYSTYCZNEJ — Jedności Narodowej 50, tel. 428-32, g 9—20.

PUNKT INFORMACJI PŻM — tel. 347-16, 918.

TELEWIZJA

PROGRAM POLSKI

15.05 Matematyka w szkole, 16.30 Dziennik TV (kol.), 16.40 Dla młodych widzów „Ekran z bratkiem", 17.40 Popularne arie operetkowe śpiewa Lidia Kłobucka, 18.05 Kronika Pomorza Zachodniego, 18.20 Poligon, 18.50 TEST, 19.05 Przypomnamy, radzimy, 19.10 Reklama, 19.20 Dobranoc (kol.), 19.30 Dziennik TV (kol.), 20.20 Teatr Sensacji „Tajny agent", 21.25 Z cyklu „Czym żyje świat", 21.55 Sport, 22.05 „Wieczory krakowskie", 22.50 Dziennik TV (kol.).

PROGRAM II

17.05 Lekcja j. rosyjskiego, 17.30 „Co o tym myślisz", 18 Program muzyczny „A może muzillo?", 18.30 Bomba i wrocławska diagnostyka komputerowa, 19 Kalejdoskop sportowy, 19.20 Dobranoc (kol.), 19.30 Dziennik TV (kol.), 20.20 „Dzień dyrektora", 20.40 „Plus i minus", 21.25 „24 godziny" (kol.), 21.35 Film ang. „Sześć żon Henryka VIII", 23.05 Lekcja j. francuskiego.

PIĄTEK

6.30 i 7 TV Technikum Rolnicze, 10 Film z cyklu „Najważniejszy dzień życia", 11.05 Wychowanie techniczne dla klas I—III lic., 12 Wychowanie obywatelskie dla klas VIII, 12.45 i 13.25 TV Technikum Rolnicze, 15.55 NURT, 16.30 Dziennik TV (kol.), 16.40 Dla dzieci „Pora na Telesfora", 17.15 Wł — receptą na zdrowie, 17.40 Program dla młodzieży — spotkanie z naczelnikiem ZHP — Jerzym Wojciechowskim, 18.20 Kronika Pomorza Zachodniego, 18.40 Fakty, opinie, hipotezy, 19.10 Reklama, 19.20 Dobranoc (kol.), 19.30 Dziennik TV (kol.), 20.20 „Mój program" — Ryszarda Hanin, 21.20 „Panorama", 22 Sport (kol.), 22.15 Spotkanie z Virginią Vee (USA), 22.40 Dziennik TV (kol.), 22.55 Program na sobotę.

PROGRAM II

16.50 Lekcja j. niemieckiego, 17.15 Transmisja z międzypaństwowego meczu w hokeju na lodzie CSRS—Szwecja (z Pragi), 18.30 Mała encyklopedia zwierząt, 19 Angolą u progu wolności, 19.20 Dobranoc (kol.), 19.30 Dziennik TV (kol.), 20.20 Z cyklu „Rekreacja i wypoczynek", 20.35 TEST, 20.50 „24 godziny" (kol.), 21 NURT, 21.30 Film radz. „Hokeiści", 23 Lekcja j. rosyjskiego, 23.20 Program na sobotę.

UWAGA: TV zastrzega sobie zmiany w programie.

PROGRAM BERLIŃSKI

16 Lekcja jęz. ang. 16.25 „W świecie ptaków", 16.50 Gimnastyka, 17 Program dla szkół, 17.25 Wiadomości, 17.30 Z pierwszej ręki, 18.15 Telereklama, 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej, 19 Magazyn motoryzacyjny, 19.25 Prognoza pogody, kronika, 20 „Ilu ludzi może wyżywić Ziemia?" 20.40 Muzyczne zagadki, 21.25 Kronika, 21.40 „Spotkanie w Genewie" cz. 2, 22.55 Wiadomości.

PIĄTEK

7.45 Gimnastyka, 7.55 Lekcja j. rosyjskiego, 8.25 Kronika, 9 „Ilu ludzi może wyżywić Ziemia" 9.40 Zagadki muzyczne, 10.25 Spotkanie w Genewie, 11.40 Wiadomości, 15.05 „Ludzie są inni", 15.35 Program rozrywkowy, 16.35 Zapytajmy prof. Kaula, 17 Mozaika tygodnia, 17.25 Wiadomości, 17.45 Widowisko dla dzieci, 18.15 Michał A. Ławrentjew, 18.45 Telereklama, 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej, 19 „Odwiedzamy Wrocław", 19.25 Prognoza pogody, kronika, 20 Film TV fr „Tajemnicza wyspa", 20.50 „W obiektywie", 21.25 Kronika, 21.40 Film CSRS „Ślub bez obrączki", 23.10 Wiadomości.

RADIO

PROGRAM I

WIADOMOŚCI: 15, 16, 18, 19, 22, 23, 24.

15.05 Listy z Polski, 15.10 Muzyka na wolnej przestrzeni, 15.30 Estrada przyjaźni, 16.10 Propozycje do Listy Przebojów, 16.30 Aktualności kulturalne, 16.35 Studio jazzowe PR, 17 Radio-kurier, 17.20 Rytmostop, 17.40 Polskie zespoły jazzu tradycyjnego, 18.25 Nie tylko dla kierowców, 18.30 Przeboje non-stop, 19.15 Gwiazdy europejskich estrad, 19.45 Z księgarskich witryn, 20 NURT, 20.20 Nagranie z małych płyt, 21 Koncert życzeń, 21.35 Dźwiękowy plakat reklamowy, 21.50 Grają Marek i Wacek, 22.15 Kwadrans wspomnień — Chór Dana, 22.30 Z płyt duetu Dolancy i Bonnie, 23.05 Korespondencja z zagranicy, 23.10 Dyskoteka przed północą, 0.05—3 Program nocny z Bydgoszczy.

PROGRAM II

WIADOMOŚCI: 18.30, 21.30, 23.30; SERWIS RYBACKI: 18.25, 0.01.

15 Program dla młodzieży, 15.40 Nowiny i nowinki muzyczne, 16 Z mikrofonem w fabryce, 16.15 Komentarz aktualny, 16.25 „Duża moc — słaba płeć", 16.45 Informujemy, proponujemy, 17 Przegląd Aktualności Wybrzeża, 17.15 Morskie problemy kraju, 17.25 Z cyklu „Żony sławnych mężów", 17.55 Grają zespoły rozrywkowe rozgłośni gdańskiej, 18.05 „Zawsze jest się potrzebnym", 18.40 Organizacja i zarządzanie, 19.15 Lekcja j. rosyjskiego, 19.30 Uwertura koncertowa, 19.40 „Żurawie", 20 Festiwal „Praska Wiosna 74", 20—21.30 Szczecin UKF, 21.50 Sport, 21.55 „Cyrulik sewilski", 22.30 Promenada, 23 D. c. „Cyrulika sewilskiego", 23.35 Co słychać w świecie?

PROGRAM III

15.10 Człowiek orkiestra, 15.30 „Historia pana Stefana", 15.45 Roszyfrowujemy piosenki, 16.05 W podwójnej roli Dawid Ojstrach, 16.45 Nasz rok 74, 17.05 „Noc amerykańska", 17.15 Kiermasz płyt, 17.40 Fotoplastykon, 18 Muzykobranie, 18.30 Polityka dla wszystkich, 18.45 Interradio, 19.15 Książka tygodnia, 19.35 Muzyczna pocztą UKF, 20 Wieczór autorski, 20.25 Z kompozytorskiej teki, 20.45 Lekcja j. niemieckiego, 21 Reminiscencje muzyczne, 21.50 Opera tygodnia, 22 Fakty dnia, 22.08 Gwiazda 7 wieczorów, 22.15 „Trzecia granica", 22.45 Śpiewa Ella Fitzgerald, 23 Chwilą poezji, 23.05 Laboratorium, 23 Piosenka na dobranoc.

MATRYMONIALNE

NAJWIĘCEJ ofert posiada Biuro Matrymonialne „Syrenka", Warszawa, ul. Elektoralna 11. Informacje 10 zł wie — Edward Dydo, znaczkami pocztowymi. 4813-K

POGOTOWIE telewizyjne, tel. 758-21 — Dudzik. 17143-G

TELEWIZYJNE pogotowie, tel. 367-18. 16541-G

TELEWIZYJNE pogotowie, tel. 43-826. Mochol. 16328-G

POGOTOWIE telewizyjne, Paryski tel. 89-213. 16366-G

ODNAJMĘ garaż w okolicy ul. Parkowej — tel. 820-889. 17631-G

PRALNIA bielizny przy ul. Prusa 1-a, wykonuje usługi, tel. 704-19. 17648-G

GARAŻ ogrzewany do wynajęcia. Boryska 4. 17655-G

KUPNO

BONY PKO — kupię. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 17632.

SZAFĘ kombinowaną (wysoki połysk, mahoń), typu Goleniów — pilnie kupię. Tel. 264-26. 17660-G

RÓŻNE

Jeszcze nie za późno

na udział w

„KONKURSIE JESIENNYM"

SGL „GRYF"

Dodatkowa szansa wygrania samochodu osobowego

„Syrena"

oraz wiele premii pieniężnych

ZAGRAJ — A WYGRASZ!

5006-K

Pracownicy poszukiwani

Cukrownia „Kluczewo" 73-102 w Stargardzie Szczecińskim przyjmie do pracy sezonowej na okres kampanii buraczanej 1974 r. pracowników fizycznych mężczyzn i kobiety do pracy dniówkowej i akordowej. Zakwaterowanie w hotelu bezpłatne. Obiady zapewnione w stołówce. Zwrot kosztów przejazdu z chwilą zakończenia kampanii cukrowniczej. 5008-K

Paniom domu i turystom polecamy!

Sery topione

smaczne-pożywne-tanie

W szerokim asortymencie — o różnych smakach:

★ Z PAPRYKĄ
★ KMINKIEM
★ ZIOŁAMI
★ JARZYNAMI
★ POMIDORAMI
★ SZYNKĄ
★ SMAŻONY

Do nabycia — w sklepach nabiałowych i spożywczych!

OKRĘGOWA SKŁADNICA MLECZARSKA W SZCZECINIE

4946-K

WARTBURGA 353 lub przejściowego — kupię, tel. 399-89, po 16. 17666-G

SPRZEDAŻ

6-TYGODNIOWE pekińczyki — sprzedam, oglądać po godz. 16. Lewandowscy, ul. Radogoska 5—8. 17300-G

KINESKOPY do wszystkich typów telewizorów — sprzedam. 18-miesięczna gwarancja. Krzywoustego 74—12, tel. 47-848. 16385-G

KAROSERIĘ „Trabanta-combi" po wypadku — sprzedam. Oglądać: al. Piastów 20, PŻM, tel. 453-26, do 13. 18004-G

SKODĘ TUDOR 1100 — tanio sprzedam, tel. 428-39. 17626-G

KREDENS i pomocnik (ciemny) oraz 2 fotele głębokie — sprzedam. Tel. 396-69, w godz. 8—10 i 20—21. 17627-G

SAMOCHÓD Syrenę 104 — sprzedam. Dzwonić: tel. 760-22, po godz. 18. 17628-G

TAKSOMETR „Poltax" — sprzedam. Szczecin, Cegielskiego 15—6. 17650-G

KOMPLETNE urządzenie wraz z matrycami około 30 szt. do wyrobu płytek PCW o wymiarach 50×60 i 50×110 cm dla kaletników oraz odpady PCW około 1,5 t i barwniki z powodu choroby — tanio sprzedam. Marian Berger, Kraków, ul. Wawrzyńca 27, tel. 267-48. 17659-G

DWA futra z łapek karakułowych — sprzedam, tel. 368-10. 17659-G

SYRENĘ 104, rok 1969 — sprzedam. Tel. 474-87, po godz. 16. 17664-G

WARTBURGA 1000 po kapitalnym remoncie — sprzedam, tel. 399-89, po 16. 17667-G

SAMOCHÓD Simca 1000 do remontu (blacharka) — tanio sprzedam, tel. 366-72. 17668-G

FORDA TAUNUSA M/7 na zwykłą benzynę 8 1/100 km, rok prod. 1965, stan dobry sprzedam lub zamienię na czterodrzwiowy Moskwicz 408, względnie Warszawę, rok prod. 1971. Wiadomość: Stargard Szczeciński, ul. Kazimierza Wielkiego 13/18, po godz. 17. 17683-G

MINI-kalkulator rachunkowy, prod. RFN, wymiary 150×80×35 mm — sprzedam. Tel. 891-76. 17684-G

12 listopada 1974 r. zmarł przeżywszy lat 75

śp.

Jan Ostrowski

emeryt PKP, pionier kolejnictwa szczecińskiego, długoletni działacz Związku Pszczelarzy — odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi, Medalem X-lecia.

Pogrzeb odbędzie się 15 listopada br. o godz. 13 z kaplicy na Cmentarzu Centralnym o czym zawiadamiają pogrążeni w smutku

ŻONA, SYNOWIE I RODZINA

Koleżance

Krystynie Folcie

wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci

TEŚCIA

składają:

Dyrekcja, Rada Zakładowa, koleżanki i koledzy ze „Społem" WSS Biuro Handlu w Szczecinie.

8 listopada 1974 r. zmarł lek. med.

Zbigniew Swiderski

specjalista II stopnia z medycyny sądowej, były wieloletni starszy asystent Katedry i Zakładu Medycyny Sądowej PAM.

Rodzinie Zmarłego wyrazy współczucia

składają

pracownicy Katedry i Zakładu Medycyny Sądowej PAM.

9 listopada 1974 r. zmarł ZYGMUNT BARTZ nasz nieodżałowany kolega

Wyrazy szczerego współczucia Żonie, Synom i Rodzinie

składają

pracownicy Sanitariatu PKP w Szczecinie.

WYDAWCA: RSW „Prasa — Książka — Ruch". Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe w Szczecinie. REDAKCJA I ADMINISTRACJA: 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8, skrytka pocztowa 70-952. REDAGUJE KOLEGIUM. TELEFONY: centrala 430-21; sekretariat red. naczelnego 457-41; sekretarz redakcji 467-21; sekretariat techniczny 430-21 (wewn. 53); dział miejski 462-35; dział morski 427-77; dział sportowy 37-950; dział łączności z czytelnikami 450-21; Biuro Ogłoszeń 466-14; redakcja poranna (po godz. 6) 240-28; dalekopisy 240-18. Prenumeratę na kraj przyjmują urzędy pocztowe, listonosze oraz oddziały i delegatury „Ruch". Nr indeksu 35029. Druk: Szczecińskie Zakłady Graficzne T-1

Z obrad sesji MRN:

- **Wybór Miejskiej Komisji Rozjemczej i Miejskiej Komisji Odwoławczej do spraw Pracy**
- **Ocena realizacji planu społeczno — gospodarczego rozwoju Szczecina**
- **Sytuacja w lecznictwie otwartym**

JAK JUŻ informowaliśmy, wczoraj odbyła się sesja Miejskiej Rady Narodowej. Dokonano na niej wyboru Miejskiej Komisji Rozjemczej i Miejskiej Komisji Odwoławczej d/s Pracy — nowych organów sądownictwa pracy, które wejdą w życie z dniem 1 stycznia 1975 r., na mocy nowego Kodeksu Pracy. Wśród członków komisji znaleźli się pracownicy szczecińskich przedsiębiorstw, cieszący się największym autorytetem wśród załóg.

SESJA dokonała oceny realizacji Uchwały MRN z 26 czerwca 1972 r. o 5-letnim planie społeczno-gospodarczego rozwoju Szczecina. We wczorajszym numerze gazety zamieściliśmy szereg danych dotyczących realizacji planu 5-letniego, do półrocza 1974 r., a zawartych w informacji dostarczonej wcześniej radnym. W trakcie obrad prezydent miasta J. Stopyra uzupełnił tę informację o dane z III kwartału br. W okresie tym w gospodarce naszej utrzymywała się wysoka dynamika rozwojowa, której charakterystycznymi cechami były: intensywny rozwój produkcji i postęp w unowocześnianiu jej struktury, wzrost wydajności pracy, znaczne zaawansowanie inwestycji, dalszy wzrost płac realnych oraz wzrost sprzedaży wszelkiego rodzaju artykułów w przedsiębiorstwach handlu detalicznego.

W PODJĘTEJ przez radnych uchwale stwierdza się, że realizacja zadań ujętych w planie 5-letnim przebiega w zasadzie prawidłowo, występuje jednak szereg trudności hamujących planowy i harmonijny rozwój miasta. Chodzi mianowicie o: brak pełnych opracowań przestrzennych, opóźnienia realizacji niektórych inwestycji, zbyt niskie tempo przyrostu budownictwa mieszkaniowego, niewystarczający potencjał wykonawczy przedsiębiorstw. Uchwała zwraca uwagę prezydentowi miasta na konieczność likwidacji tych nieprawidłowości. Jednocześnie uchwała zaleca zjednoczeniom budownictwa dokonanie analizy: przyczyn opóźnienia realizacji inwestycji oraz analizy wykorzystania czasu pracy ludzi i sprzętu i usprawnienia organizacji pracy. Radni — członkowie Komisji Rozwoju Gospodarczego i Gospodarki Miejskiej MRN dokonają oceny realizacji powyższych postanowień uchwały w końcu br. i w I kwartale 1975 r.

OŻYWIONĄ dyskusję radnych wywołał kolejny z omawianych na sesji tematów: ocena lecznictwa otwartego w Szczecinie. Zwracano uwagę na duże opóźnienia w budowie nowych przychodni lekarskich i żłobków. Bardzo trudna sytuacja lokalowa limituje obecnie wszelkie poczynania organizacyjne i dalsze usprawnienia pracy placówek służby zdrowia.

BARDZO pozytywnie ocenili radni opracowany dokument pn. „program zagospodarowania i rozwoju miejskich terenów zielonych do r. 1985" Sesja zobowiązała prezydenta miasta do realizacji programu.

W TRAKCIE wczorajszej sesji MRN radni złożyli szereg wniosków i interpelacji dotyczących spraw istotnych dla mieszkańców wielu dzielnic Szczecina. (tawo)

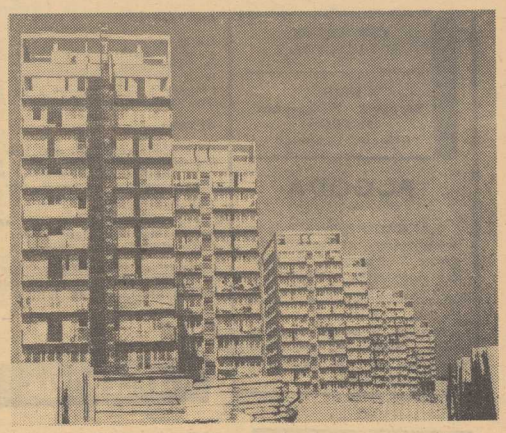

SZCZECIN 74. Oto typowy dla nowego osiedla mieszkaniowego krajobraz: kilka 11-kondygnacyjnych domów mieszkalnych wybudowanych z tzw. wielkiej płyty.

Foto: Z. Jodkowski

Niedozwolone praktyki

Ogłoszenia wprost na... murze

UPODOBALI sobie niektórzy naklejanie różnego typu ogłoszeń po prostu na elewacji budynku, w którym mieszczą się redakcje, tuż przed... Biurem Ogłoszeń. Nie ulega wątpliwości, iż dobry jest wszelki sposób ogłaszania oferty, niemniej te pasjonujące skądinąd wiadomości zaczynające się od słów: kupię... sprzedam... wynajmę... — okrutnie szpecą. Gmach upodabnia się do wielkiego słupa ogłoszeniowego.

Autorzy tej „partyzantki" zapomnieli, jak się zdaje o tym, że podobna działalność jest niedozwolona i grozi mandatem! (wys)

Dyskoteka u Budowlanych

SZCZECIŃSKA ESTRADA mając na uwadze dużą popularność wśród młodzieży imprez typu „dyskoteka" organizuje — niezależnie od Salonu Muzyki Współczesnej „Fonograf" (Czerwony Ratusz — Klub „Eureka") — nową dyskotekę. Kolejna impreza tego typu rozpoczyna swoją działalność w niedzielę 17 bm. godz. 16 i 19.30 w Domu Kultury Budowlanych przy ul. Boh. Warszawy.

Pojemniki na śmieci oszpecają

Nowoczesność a estetyka

Z KAŻDYM niemal rokiem unowocześniany jest w naszym mieście system wywozu śmieci z posesji. Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania zakupuje nowoczesne samochody, na podwórkach ustawia się estetyczne kontenerowe pojemniki na kółkach. W tym dążeniu do unowocześniania systemu usuwania odpadków nie wszystko jednak potrafiono skorygować.

Cóż bowiem z nowoczesnych pojemników, skoro... na posesjach nie potrafiono znaleźć dla nich odpowiednich miejsc. Używane dawniej małe „kubełki" na śmieci można było poupychać po zakamarkach ciasnych podwórek, z nowymi pojemnikami tak postąpić nie sposób. W dodatku musi być do nich zapewniony łatwy dojazd. Niejednokrotnie nawet eleganckie obudowy — murki z cegieł kryjące pojemniki na odpadki, okazują się zbyt małe.

WYBRALIŚMY się niedawno na krótki spacer po uroczym szczecińskim Starym Mieście. Pojemniki po prostu szpecą tu posesje i ulice. Oto na estetycznie utrzymanych podwórkach przy ul. Staromłyńskiej 10, ul. Staromłyńskiej 13, ul. Mariackiej 1—2, pl. Żołnierza 3, centralnym elementem „dekoracyjnym" są właśnie niczym nie osłonięte pojemniki na śmieci. Jeszcze bardziej rażący jest ów kontrast obok budynku przy ul. Sołtysiej 1 lub przy zabytkowej kamienicy Loytzów. Wokół przepiękny zieleniec i... owe blaszane (nie pachnące przecież) pudła. W ostatnich dwóch przypadkach nie jest to już „wewnętrzna" sprawa danych posesji. Tu pojemniki widoczne są również z sąsiednich ulic. Podobnie prezentują się przechodniom kubły przed budynkami przy ul. Łaziebnej 1, ul. Mariackiej 10, wzdłuż pięknej ul. Korsarzy.

GWOLI sprawiedliwości dodajmy, że spotkaliśmy też i posesje, na których miejsca na owe blaszane „kontenery" zagospodarowane zostały wzorowo: tak jest na al. Niepodległości 13—16, na ul. Farnej 5—9.

Najgorzej rzecz przedstawia się w tzw. starym budownictwie, że przypomnimy choćby krytykowany już przez nas fakt fatalnego zeszpecenia ul. Henryka Pobożnego i ul. Zygmunta Starego. Wielkie pojemniki ustawiono tu... przed domami, wzdłuż chodnika.

Czy doprawdy jest to problem nie do rozwiązania? Czy pojemniki na odpadki muszą psuć efekty wysiłków wielu ludzi dążących do utrzymania estetycznego otoczenia budynków? Jakieś wyjście z sytuacji musi się znaleźć. Winny go poszukać wspólnie: administracja budynków i kierownictwo MPO.

Notatnik szczeciński

▼ KIEROWNICTWO MDK „Słowianin" zaprasza członków Klubu „Srebrnego Włosa" na spotkanie inauguracyjne w piątek, 15 bm. o godz. 17. W programie: część artystyczna, spotkanie autorskie połączone z wystawą prac malarki krakowskiej — J. Stykowej oraz wieczorek taneczny.

▼ OGÓLNORAJOWA Spółdzielnia Turystyczna „Gromada" przyjmuje zgłoszenia na wczasy świąteczne organizowane w: Świnoujściu w dniach od 24 do 29 grudnia, w Ustrzykach Dolnych (Bieszczady) w dniach od 22 grudnia do 2 stycznia 75 r., lub w Kudowie Zdroju od 23 grudnia do 2 stycznia 75 r. Bliższe informacje otrzymać można w biurze OST „Gromada", pl. Lotników 7, tel. 342-83 lub 362-70 w godz. od 8 do 16.

▼ W ZWIĄZKU z pracami torowymi przed pocztą na ul. Dworcowej 15 bm. od godz. 8 tramwaje linii nr 3 kursować będą w obu kierunkach ul. Nową i Dworcową a tramwaje nocne linii nr 6 powracają na normalną trasę Gocław — Pomorzany przez Dworzec Główny — Most Długi — Dworzec Morski (w obu kierunkach).

REMONT CZY...

Tylko wywieszka

ŻYDOWCE, to osiedle oddalone od centrum, posiadające na domiar złego mizerniutką sieć handlową. Zamieszkujący je — ze szczególnym oczekiwaniem więc (od 7.10) patrzą na wciąż jednakową wywieszkę na spożywczym sklepie WPHS-u przy ul. Przodowników Pracy z napisem: „Remont". By zaopatrzyć się w podstawowe artykuły, byli klienci tej placówki przemierzają tymczasem codziennie kilometry do innych osiedli...

I nie czuliby zapewne takiego poirytowania, gdyby w wymienionym sklepie, rzeczywiście trwały jakiekolwiek prace. Ale nie — po prostu jest tylko wywieszka o remoncie — niezgodna z prawdą.

Od dyrekcji WPHS-u pilnie oczekujemy odpowiedzi, kiedy ów remont zostanie rozpoczęty i kiedy — zakończony. (wys)

Prezent od MPO

NA pracę Miejskiego Przedsiębiorstwa Oczyszczania skarżą się nam lokatorzy posesji nr 5 przy ul. Konopnickiej. Od szeregu bowiem dni nikt nie zjawił się tu, by usunąć śmieci zapełniające wszystkie pojemniki. Mieszkańcy ul. Konopnickiej mają już serdecznie dosyć ułatwiających się ze stert śmieci przykrych zapaszków. (bos)

Kronika wypadków

NA PL. Grunwaldzkim przy skrzyżowaniu z al. M. Buczka doszło wczorajszego popołudnia do zderzenia samochodu „Moskwicz" nr rej. MA 5302 z tramwajem linii „1". Pasażerkę samochodu, Krystynę P. z objawami wstrząśnienia mózgu odwieziono do szpitala.

Przy skrzyżowaniu ulic Ku Słońcu i Karola Miarki wybiegł niespodziewanie na jezdnię 11-letni Marek W., który został potrącony przez samochód. Pierwszej pomocy udzielono chłopcu w pogotowiu.

NA TERENIE budowy, prowadzonej przez SPBO-1 przy ul. Gontyny uległ wypadkowi podczas pracy 55-letni Józef B. Lekarz pogotowia, stwierdziwszy uszkodzenie tętnicy przedramienia, skierował mężczyznę do szpitala.

W GMACHU Akademii Rolniczej (ul. Słowackiego) spadła ze schodów, doznając urazu nogi, studentka Krystyna D. Po udzieleniu pomocy w pogotowiu, Krystyna D. wróciła do domu.

KIEROWCA samochodu ciężarowego „Lublin" nr rej. MB 4512, przejeżdżając przez Baniewice, pow. Gryfino wymusił pierwszeństwo przejazdu co stało się przyczyną zderzenia z „Wartburgiem" nr rej. MG 3565. Kierowca samochodu osobowego Tadeusz G. doznał obrażeń i przebywa w szpitalu. (ap)

„Nerwus" za kierownicą

Taksówkarz — chuligan

38-LETNI Marian W., dopiero dwa lata był kierowcą taksówki, ale nie miał szczęścia do pasażerów. Ciągle prowokował incydenty, ciągle ponosiły go nerwy. W sumie, przez niespełna 22 miesiące aż pięć razy do Wojewódzkiego Zrzeszenia Prywatnego Handlu i Usług wpływały skargi na ordynarne zachowanie się kierowcy: samowolne odliczanie pieniędzy za kurs z wyrwanej z rąk pasażerki portmonetki, odmawianie jazdy gdy trasa wydała mu się mało opłacalna, rękoczyny, wulgarny słownik, nieuczciwość.

W lipcu br. nasz znajomy znów się „popisał". Teresa S., miała czelność zażyczyć sobie, by wyłączył licznik po uiszczeniu opłaty przez współpasażera. Stekiem wulgarnych wyzwisk próbował ją wówczas „ustawić". Gdy zaczęła płakać i poprosiła o podwiezienie jej do pobliskiego komisariatu MO, krewki taksówkarz chwycił ją za rękę, potem zaczął targać za włosy i wyrzucił z wozu! Świadkami gorszącego zajścia było kilka osób przechodzących tego wieczora ul. Mickiewicza.

Sprawa znalazła swój epilog w Sądzie Koleżeńskim Wojewódzkiego Zrzeszenia Prywatnego Handlu i Usług. Jego członkowie biorąc pod uwagę notoryczność zatargów Mariana W., stosowane już względem niego upomnienia, grzywny i kary regulaminowe, wystąpili do Wydziału Komunikacji Urzędu Miejskiego o odebranie na zawsze pozwolenia na prowadzenie taksówki. Odwołania od decyzji nie ma.

Odebranie koncesji taksówkarzowi, to kara surowa. W tym jednak wypadku było to jedynie słuszne posunięcie. W zawodzie, który cieszy się społecznym zaufaniem nie mogą bowiem pracować jednostki nieodpowiedzialne, ludzie, którzy nie zapewnią pasażerowi bezpieczeństwa. Marian W. poderwał opinię całego taksówkarskiego środowiska, wyrządzając wszystkim uczciwym kierowcom niepowetowaną szkodę.

A SWOJĄ DROGĄ wydaje nam się, że chuligański wybryk nie powinien być karany, jedynie karą porządkową. (wys)

Zieleń z goryczką

WYCINANIE starych drzew zawsze angażowało opinię publiczną Szczecina. Słusznie, bo nasze miasto ongiś mogło ilością zieleni konkurować z ogrodem, dziś natomiast ulica Krzywoustego przypomina betonowy tunel, a na przebudowywanej właśnie ul. Wojska Polskiego ostały się tylko nieliczne akacje.

Proces urbanizacji Szczecina i rozbudowy skomplikowanego mechanizmu wielkiego miasta jest zjawiskiem nieodwracalnym. Często więc — w imię dobrze pojętych interesów jego mieszkańców — stare drzewa paść muszą ofiarą i ustąpić miejsca betonowi jezdni i stali słupów elektrycznych. Rzecz jednak w tym, by nie szafować nimi zbyt rozrzutnie, by ocalić dotychczasowy charakter wiekowej zieleni, która znakomicie rozjaśnia szarość kamiennej zabudowy i oczyszcza przesycone spalinami powietrze.

Rozpoczęto więc, z inicjatywy Miejskiej Rady Narodowej i Urzędu Miejskiego, akcję zadrzewiania Szczecina, ze szczególnym uwzględnieniem — co zresztą najbardziej cieszy — nowo powstałych osiedli. Już wkrótce pojawią się tu srebrzyste świerki, modrzewie, klony, graby i akacje nie mówiąc o innych gatunkach drzew, które ożywią pustynne dotąd tereny. W trakcie tych działań przeprowadzony będzie pewien eksperyment: zamiast wątłych sadzonek dostarczonych wprost ze szkółki, ogrodnicy ZZM spróbują zaaklimatyzować około 2 700 drzew 10- i 15-letnich.

Jest to zabieg podwójnie kosztowny. Przygotowanie odpowiedniego miejsca i pielęgnacja przesadzonego drzewa kosztuje od 2 do 6 tys. zł. Doświadczenie uczy, że ta operacja udaje się nie w każdym przypadku.

Jest to jednak zabieg konieczny i nieodzowny. Przede wszystkim dlatego, że starsze drzewa, gdy już przystosują się do środowiska, o wiele szybciej spełniają swe funkcje ozdobne i tlenotwórcze. Po drugie zaś... o wiele trudniej je złamać czy zniszczyć!

A właśnie tak! Chodzi o wandalizm, którego świadkami jesteśmy nieomal codziennie. Na Osiedlu Piastowskim np. niejedno z otoczonych siatką świeżo posadzonych drzewek, nie ostało się przed niszczącymi zabiegami naszych milusińskich. Przy ul. Cyryla i Metodego zasadzono niegdyś cały rząd młodziutkich akacji. Przyszedł jakiś wyrostek i ot tak, „dla zabawy" złamał je jedno po drugim. Te fakty nie są niestety odosobnione...

Rodzi się więc gorzkie pytanie wynikające z naszej wspólnej niekonsekwencji i niechęci do żywego reagowania, bo przecież równocześnie, walcząc w obronie drzew starszych, przechodzimy obojętnie obok wandali niszczących drzewka młode. (ten)